Nr 207. Kraków, Sroda 10 Września 1890. Rocznik XLIII.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 9 września.

Ani na chwilę decydujące sfery wiedeńskie nie miały wątpliwości co do oddziałania odwiedzin w Narwie na trójprzymierze i związek Niemiec z Austryą; okazywały też pod tym względem zupełną pewność i spokój wzbudzający zaufanie. Dziś publiczność przekonać się mogła, że to zapatrywanie, że to przekonanie naszych ludzi kierujących na istotnych a silnych spoczywało podstawach.

Nic prostszego i bardziej zwykłego, jak że cesarz Wilhelm wniósł 5 b. m. w Gravenstein toast na cześć arcyksięcia Karola Stefana, skoro był to dzień jego urodzin; ale że przy tej sposobności uznał za właściwe, a jak się zdaje, nawet za potrzebne położyć niezwykły, silny nacisk na ścisłe stosunki najserdeczniejszej przyjaźni i niezachwianego braterstwa broni, które go łączą z Cesarzem Austryackim, to już niewątpliwie ma w tej chwili znaczenie polityczne i zawiera w sobie zamiar, który na razie nie jest bez doniosłości. Toast ten świadczy, że cesarz Wilhelm uczuł konieczność naznaczenia nazajutrz po zjeździe w Narwie: niewzruszoności, stałości i serdeczności związków Niemiec z Austro-Węgrami; co na polityczny tłomacząc język, znaczy, że spotkanie w Narwie nietylko w niczem nie zmieniło stosunku trójprzymierza do reszty Europy, ale nawet że to trójprzymierze potrzebniejszem jest więcej niż kiedykolwiek dla zabezpieczenia interesów, które przedstawia, czy też pokoju europejskiego. — Niezawodnie takie uroczyste potwierdzenie przekonań i zapatrywań decydujących sfer austryackich, objawianych przez cały czas zjazdu w Narwie, znalazło miły w Wiedniu odgłos, a ten epilog podróży cesarza Wilhelma do Rosyi, jest świetnym i poważnym prologiem pobytu w Ronstock.

Jeżeli wobec tego dają się słyszeć głosy rosyjskie, iż cesarz Wilhelm zużytkuje zapewne swoje zetknięcie się z decydującemi sferami austryackiemi, aby potępić zachowanie się dyplomacyi austro-węgierskiej wobec Rosyi, to w nich nie prawdy, lecz uszczypliwej złości względem Austryi, szyderstwa względem cesarza Wilhelma dopatrzećby się tylko można.

Nie wiemy, jaką dalece ważność przypisywać należy owemu artykułowi *Preussische Jahrbücher*, który w tak drastyczny sposób wyraził niezadowolenie z powodu ostatniej podróży cesarza niemieckiego do Rosyi; to zdaje się jednak pewnem, iż był on echem pewnej goryczy, powstałej w pewnych kołach niemieckich. Dziwnem musi się wydać, iż tak w tym artykule, jak z innych stron, podnoszą teraz zarzut, iż bezpośrednio po odwiedzinach cesarza Wilhelma i manewrach pod Narwą, następują manewra pod Równem. Wiadomem bowiem było wszystkim, że manewra wołyńskie oddawna były postanowione i jak to donosiliśmy, że cesarz niemiecki nie miał nigdy brać w nich udziału. Czynienie z nich zatem obecnie spóźnionego zarzutu, zakrawa na rozczarowanie z oczekiwanych skutków zjazdu w Narwie. *Neue fr. Presse* twierdzi nawet, że skoro manewra austryackie, które miały w tym roku odbyć się w Galicyi, zaniechanemi zostały, aby dać dowód zamiłowania pokoju, uwierzonoby w równe ze strony Rosyi zamiłowanie pokoju, gdyby była poszła za przykładem, danym przez Austryę.

Z tego wszystkiego wynika, iż tak zjazd w Narwie, jak manewra pod Równem, nie zmieniają w niczem ogólnego położenia, bo nie zmieniają ogólnego zamiłowania pokoju — zbrojnego.

Wielkie mogą istnieć wątpliwości co do skutków, jakie pod względem wojskowym wykażą manewra wołyńskie. Sądząc po podobnych popisach rosyjskich z lat poprzednich, prawdopodobnie nie okażą się one straszliwemi dla pokojowego potrójnego przymierza. Siłę wojskową Rosyi, potęguje nieraz przesadne o niej wyobrażenie. Rozróżnić tu zawsze wypada moc odporną tego mocarstwa od jego zdolności zaczepnej. Pierwsza jest poniekąd elementarną i niezaprzeczenie tem samem potężną. Ale druga dziś i nieprędko jeszcze sprostać mogłaby zastępom, a zwłaszcza wykształceniu i wydoskonaleniu wojsk przymierza niemiecko-austryackiego, tak sołennie święconego w piątek, na uczcie w Gravenstein. To, co Rosya, gdyby ją skusiła chęć zaczepnego działania w Europie, rzucićby mogła z trudem na szalę, uwydatnia się ostatniemi i obecnemi manewrami; są to owe wojska, włączając w nie gwardye, które paradowały pod Narwą oraz te dwie armie, które pod Równem manewrują; razem nigdy więcej, jak czterykroć do pięciukroć sto tysięcy żołnierzy, nie zdołałaby wprowadzić Rosya na plac boju europejskiego, w razie gdyby przedsięwzięła kroki zaczepne i to żołnierzy nieuzbrojonych w broń nowego wynalazku. W tych warunkach napadem nawet na otwartą, po większej części, Galicyę, zgotowałaby sobie w końcu Rosya klęskę.

Zatem z przekonaniem względnej siły przypatrywać się może trójprzymierze i Austrya manewrom wołyńskim, a jeżeli one, prócz technicznych wojskowych celów, ukrywałyby zamiar wpłynięcia na politykę trójprzymierza, czy też Austryi, to prawdopodobnie minęłyby się z celem.

Jeżeli optymizm nieraz zaślepia, to pessymizm zawsze osłabia. Zbyt często ulega się mu w Austryi, a przecież nietylko, że jej położenie nie jest narażonem, ale w wielu szczegółach są znaczne i pocieszające postępy. Jednym z namacalnych skutków wschodniej polityki austryackiej jest Bośnia i Hercegowina. Co tam zdołały zrobić mądre a sprężyste rządy, przechodzi już wszelkie oczekiwania, a kłam zadaje pessymistycznym przewidywaniom, które w chwili zajęcia nie były rzadkiemi. Dzieło to tem droższe nam wszystkim, iż jest poniekąd osobistem dziełem Monarchy, który dziś z dumą i pociechą przypatrywać się mógł owym wojskom bośniackim, co wespół z innemi austryackiemi, pod jego okiem, manewrowały, a były wyrazem udania się owego dzieła, a zarazem wytrwałości, stałości i pewności siebie, polityki monarchii.

Przegląd polityczny.

W gabinecie węgierskim zanosi się na pewne zmiany. Jak donoszą z Pesztu, minister *a latere* bar. Bela Orczy, powrócił przed kilku dniami ze swej wycieczki wakacyjnej z Francyi i natychmiast rozeszła się w kołach politycznych pogłoska, iż zamierza on w najbliższym czasie złożyć swą tekę i usunąć się zupełnie z życia politycznego. Zamiar barona Orczy ma być tym razem stanowczy. Czy wniósł on już formalnie podanie o dymisyę — nie wiadomo, ale nie ulega dziś żadnej wątpliwości, iż wkrótce ustąpi on z gabinetu Szaparego. Następcą barona Orczy ma zostać pierwszy szef sekcyjny w ministerstwie spraw zagranicznych Władysław Szögyenyi-Marich, utrzymujący przyjacielskie stosunki zarówno z obecnym prezesem gabinetu hr. Szaparym, jak z ministrem sprawiedliwości p. Szilagyi'm. Obaj ministrowie przykładali od początku wielką wagę do politycznego współdziałania Szögyenyi'ego, a gdy takowe teraz pozyskanem zostanie, przeto i pozycyę samego gabinetu będzie można uważać za wzmocnioną. Ewentualne wstąpienie p. Szögyenyi'ego do gabinetu pociągnąć za sobą musi dalsze zmiany. Zapewniają też, iż drugi szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych, baron Pasetti, zostanie pierwszym szefem sekcyi. Nadto obecny ajent dyplomatyczny i konsul jeneralny w Zofii, Stefan Burian, zostanie powołany do służby w ministerstwie spraw zagranicznych i powierzonem mu będzie kierownictwo spraw konsularnych. Zamianowanie Buriana szefem sekcyjnym nie jest zamierzonem. Pierwotnie myślano o powołaniu do ministerstwa spraw zagranicznych pewnego posła nadzwyczajnego i pełnomocnego ministra, lecz myśl tę widocznie porzucono.

Dla politycznej sytuacyi w Czechach, pominąwszy już trzy ostatnie uzupełniające wybory do sejmu, w których zwyciężyli Młodoczesi, charakterystycznem jest to, iż Młodoczesi starają się w obecnej chwili także klęskę powodzi wyzyskać dla swoich celów agitacyjnych. Stanęli oni zaraz w pierwszej chwili na czele akcyi pomocniczej, utworzyli komitet ratunkowy i wysłali deputacyę do namiestnika hr. Thuna, żądając obfitych ze strony państwa zapomóg dla okolic dotkniętych powodzią. Namiestnik przyjął deputacyę, przyrzekł uczynić zadość jej życzeniom, ale zarazem zwrócił uwagę, iż utworzonym został już wielki komitet ratunkowy, na którego czele stoi obok niego (namiestnika) także arcybiskup hr. Schönborn i marszałek kraju ks. Jerzy Lobkowitz. W imieniu tego komitetu wydał już namiestnik gorącą odezwę, wzywającą do składek. Podobną odezwę wydał także burmistrz Pragi Dr Szolc. Deputacya młodoczeska (posłowie Tilscher i Herold) udała się do Wiednia do przybyłego już tam prezesa ministrów hr. Taaffego, aby żądać zapomogi państwowej. Trud ich i zabiegi okazały się zbytecznemi, bo przed ich przybyciem ukazało się w *Wiener Ztg* rozporządzenie cesarskie, które poniżej podajemy, a które upoważnia rząd do użycia z funduszów państwa sumy 2 milionów złr. na zaspokojenie najnaglejszych potrzeb, wywołanych powodziami w Czechach, Austryi dolnej i górnej, Szląsku i Vorarlbergu.

Z wielkim niepokojem śledziła cała Anglia w ubiegłym tygodniu przebiegu kongresu, jaki się odbywał w Liverpoolu. Kongres ten został już onegdaj zamknięty. Zwołany on był przez komitet angielskich Trades Unions, związków cechowych, i miał okazać, jaki duch panuje w angielskich kołach robotniczych. W owych Trades Unions górował dawniej prąd umiarkowany i zachowawczy i one też uchodziły do pewnego stopnia za rękojmię, że robotnicy angielscy nie skłonią się ku hasłom przewrotu i nie wystąpią z żądaniami, zmierzającemi niekiedy do zupełnej zmiany stosunków społecznych. Jeden z najwybitniejszych ekonomistów angielskich twierdził przed niewielu laty, iż właśnie Trades Unions przyczynią się do spokojnego i stałego uregulowania stosunków robotniczo-socyalnych. Lecz w ostatnich czasach pod wpływem rozwoju zuchwałych idei socyalistycznych wtargnęły także do Trades Unions żywioły nowe, których przywódcą został John Burns; on-to porzucił swój zawód mechanika, a oddał się całą duszą roli agitacyjnej, za co z publicznych składek pobierał roczną pensyę. Otóż na kongresie liverpoolskim miało się okazać, czy w łonie związków cechowych socyalistyczno-radykalne prądy wzięły już także górę. Z tego też powodu miał kongres ten wielkie dla całej Anglii znaczenie. Krótkie telegramy, jakie odbieraliśmy o przebiegu kongresu, okazywały, że gwałtowny prąd socyalistyczny także i w Trades Unions spotężniał. Już z mowy przewodniczącego p. Watkin wiał duch socyalistyczny, ale bardziej jeszcze wystąpił on w skrajnych wnioskach i rezolucyach. Nie chodziło tam już tylko o zniżenie czasu pracy do ośmiu godzin dziennie, o reprezentacyę klasy robotniczej w parlamencie, lecz także domagano się, aby ziemia, koleje żelazne i kopalnie należały do narodu. Ta „nationalisation of land, railways and mines" uznawaną była przez wielu mowców za jedynie skuteczne i trwałe rozwiązanie wszystkich trudności socyalnych. Okazało się jednak, że do takich skrajności nie chcą się posunąć związki cechowe, bo rezolucyę, żądającą upaństwowienia własności ziemskiej, kolei, kopalń i żeglugi, odrzucono ogromną większością (263 przeciw 55) głosów. Przyjęto natomiast między innemi rezolucyę, wyrażającą konieczność międzynarodowej organizacyi robotników, oraz wniosek, żądający, aby parlament osobną ustawą ustanowił 8-godzinny dzień pracy. Ostatniej uchwale sprzeciwił się jeden z przywódców ruchu p. Birtwistle i wskutek tego wystąpił z t. zw. komisyi parlamentarnej, której członkiem został w jego miejsce John Burns.

Nieobecność króla greckiego Jerzego w kraju potrwa około 4 tygodnie. Według programu król, jadąc do Kopenhagi, nie miał wcale wstąpić ani do Wiednia, ani do Berlina; prawdopodobnie z powrotem zatrzyma się król krótko tak w Berlinie, jak w Wiedniu. Stało się to poniekąd regułą, iż członkowie duńskiej rodziny królewskiej zbierali się w Kopenhadze w d. 7go września, jako w dniu urodzin królowej Ludwiki duńskiej. Jak donoszą właśnie z Petersburga do *Polit. Corresp.*, car w tym dniu nie mógł przybyć na dwór duński, a gdy obecnie uczestniczy w wielkich rosyjskich manewrach na Wołyniu, a następnie wprost z Równa około 14 września udaje się do Spały, zamku myśliwskiego pod Skierniewicami, przeto w ciągu jesieni nie wybierze się już najprawdopodobniej do Danii. W programie podróży carskiej nie leży bytność w Warszawie.

Podaliśmy w swoim czasie niektóre ustępy broszury p. t. „Czy czeka Bułgaryę katastrofa." Otóż korespondent zofijski *Köln. Ztg* donosi obecnie, że jest w sprawie tej upoważniony przez ks. Ferdynanda do oświadczenia, że książę niema żadnej styczności z tą publikacyą i że ją potępia, o ile ona ma być przygotowaniem do ogłoszenia niezawisłości Bułgaryi. Również Stambułow wyraził się z wielkim naciskiem przeciw przypisywanej tendencyi ogłoszenia niezawisłości, zapewniając, iż tendencya ta stoi w rażącej sprzeczności z istotnemi zamiarami rządu. Stambułow nie myśli wogóle o poruszaniu kwestyj niebezpiecznych. Broszura zdaje się pochodzić ze sfer Bułgaryi wrogich i ma na celu zamiary rządu bułgarskiego wprowadzić w podejrzenie u Turcyi i u innych mocarstw.

W niedzielę odbywały się wybory do sobrania bułgarskiego. Rezultatu ich do tej chwili nie znamy, ale z Zofii zapewniano z góry, iż będzie on pomyślny dla rządu. Sukces, jaki odniósł Stambułow przez udzielenie beratów bułgarskim biskupom w Macedonii, wywarł niemały wpływ w kołach wyborczych. Zgromadzenia wyborcze przyjęły z zapałem kandydatury Stambułowa i innych ministrów.

Zakłady pracy przymusowej i kolonie rolnicze.

Lwów 7 września.

(X) Uznając potrzebę i stosowność wprowadzenia w życie w kraju naszym Zakładów pracy przymusowej i poprawczych, mogących pomieścić na razie 500 skazańców w wieku wyżej lat 18, nadto dla nieletnich skazańców płci męskiej, jednej lub więcej kolonij rolniczych poprawczych, obliczonych na 150 głów, polecił Sejm Wydziałowi krajowemu na ostatniej sesyi:

1. ażeby zbadał na miejscu tak pod względem technicznym, jak i administracyjnym, system urządzenia istniejących w naszej monarchii zakładów pracy przymusowej i poprawczych; tudzież osady poprawczej rolniczo-rzemieślniczej w Studzieńcu w Królestwie Polskiem;

2. ażeby stosownie do wyniku powyższych badań i wedle systemu, jaki uzna za odpowiedni dla kraju naszego, polecił wygotować odnośne plany budowy, o ile możności niekosztowne; tudzież detaliczne kosztorysy z uwzględnieniem miejscowych cen materyału budowlanego i wynagrodzeń;

3. ażeby na podstawie tych prac przygotowawczych i z uwzględnieniem zresztą stosunków miejscowych, sprzyjających rozwojowi rzeczonych zakładów:

a) oznaczył miejscowości na siedziby zakładów pracy przymusowej się nadające;

b) zajął się w sposób, jaki uzna za stosowny, wyszukaniem na cele kolonii rolniczej odpowiedniego obszaru gruntowego i warunkowem uzyskaniem tegoż dla funduszu krajowego, pod jak najprzystępniejszemi warunkami;

4. ażeby z gminami tych miejscowości, które ostatecznie wybierze na siedzibę zakładów pracy przymusowej, przeprowadził rokowania co do sposobu, w jaki byłyby gotowe przyczynić się do kosztów budowy i urządzenia rzeczonych zakładów, w szczególności zaś co do bezpłatnego dostarczenia gruntu i osiągnął w tym względzie stanowcze przyrzeczenia.

Nadto przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania 2 petycye t. j. zakładu św. Teresy we Lwowie o zasiłek i pożyczkę, oraz Towarzystwa miłosierdzia we Lwowie w sprawie urządzenia zakładu pracy przymusowej. Otóż w powyższej sprawie postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi na przyszłej sesyi sprawozdanie z wyniku dotychczasowych badań.

Na wstępie swego sprawozdania podnosi Wydział krajowy, że wydanych przez Sejm poleceń nie mógł w zupełności wykonać, gdyż wdrożone w tej sprawie rokowania i zbadania urządzeń zagranicznych zakładów pracy przymusowej i poprawczych wymagały dłuższego czasu do ich przeprowadzenia, a rokowania w tej sprawie są jeszcze w toku. Następnie zdaje Wydział krajowy sprawę o wyniku obrad ankiety, która w tej sprawie była przez Wydział krajowy zwołaną. O uchwałach ankiety doniosłem wam już w swoim czasie, przeto obecnie powtarzać ich nie będę.

W wykonaniu polecenia Sejmu delegował Wydział krajowy, jak wiadomo, członka swego Dra Damiana Sawczaka, dodając mu do pomocy asystenta konceptowego Konstantego Jędrzejowskiego, poruczając im przeprowadzenie badań nad urządzeniem istniejących w Niższej Austryi i Morawii zakładów pracy przymusowej i poprawczych, tudzież osady poprawczej rolniczo-rzemieślniczej w Studzieńcu w Królestwie Polskiem. Delegaci ci zwiedzili takie zakłady, a mianowicie w Niższej Austryi zakład pracy przymusowej w Korneuburgu, zakład poprawczy dla nieletnich chłopców i dziewcząt w Eggenburgu, zakład pracy przymusowej dla kobiet w Wiener-Neudorf. Na Morawie: zakład pracy przymusowej morawsko-szląski w Bernie, zakład pracy przymusowej w Znajmie, wreszcie zwiedzili delegaci osadę poprawczą rolniczo-rzemieślniczą w Studzieńcu w Królestwie Polskiem. Delegaci przedłożyli Wydziałowi krajowemu nader wyczerpujące sprawozdanie, które stanowić może znakomity materyał do wyczerpujących studyów w tej sprawie.

Na podstawie powyższych wyczerpujących studyów przyszedł Wydział krajowy obecnie do następującego zasadniczego przekonania:

I. Co do zakładów pracy przymusowej:

a) że takowe należy urządzać osobno dla mężczyzn, a osobno dla kobiet;

b) że pozostając w granicach zakreślonych uchwałą sejmową, należy urządzić w naszym kraju dwa zakłady dla mężczyzn t. j. jeden w zachodniej jako mniejszej części na 200 ludzi, drugi we wschodniej, jako większej, na 300 ludzi;

c) że na siedzibę zakładu w zachodniej części kraju nadaje się z wielu względów miasto Nowy Sącz, podczas gdy siedziba zakładu we wschodniej części byłaby wskazaną w okolicy miasta Lwowa, w miejscowości niezbyt odległej, a blisko stacyi kolejowej położonej;

d) że w systemie zatrudnienia skazańców należy przyznać pierwszeństwo pracy rolnej, w szczególności ogrodnictwu, że zatem przy każdym zakładzie powinien być ku temu celowi odpowiedni obszar gruntowy, wreszcie

e) że dla kobiet należy na razie zaniechać budowania osobnego zakładu, natomiast starać się przedewszystkiem wedle możności o pomieszczenie pewnej ich liczby we Lwowie i Krakowie przy zgromadzeniach zakonnych lub innych, podobny cel poprawczy mających instytucyach prywatnych.

II. Co do kolonii poprawczej dla nieletnich chłopców:

a) że kolonię taką należy urządzić jednę na 150 głów obliczoną;

b) że umieścić ją należy w środku kraju, więc w jednym z okręgów powiatowych: Przemyśl, Jarosław lub Rzeszów, wedle tego, gdzie da się wyszukać i pod jak najkorzystniejszemi warunkami uzyskać potrzebny i stosowny na cele kolonii obszar gruntowy, nakoniec

c) że w urządzeniu kolonii tej należy przyjąć system, stosowany w osadzie rolniczo rzemieślniczej w Studzieńcu, w Królestwie Polskiem, który to system przynosząc pomyślne rezultaty, zyskał już sobie dobrą sławę.

Gdy jednak ostateczna decyzya w wyżej wytkniętym kierunku zależną jest od wyniku jeszcze licznych rokowań, jakie z władzami powiatowemi, gminnemi i rządowemi przeprowadzić trzeba, przeto Wydział krajowy przed ukończeniem tych rokowań nie mógł przystąpić do dalszych czynności poruczonych mu uchwałą sejmową, t. j. wyboru siedzib na zakłady pracy przymusowej i poprawcze, uzyskania na ich cele planów i gruntów, wypracowania planów i kosztorysów, wreszcie statutów, regulaminów, instrukcyj i t. d.

Co się tyczy przekazanych przez Sejm dwóch petycyj, t. j. Zgromadzenia Sióstr Opatrzności z zakładu imienia św. Teresy i Towarzystwa miłosierdzia pod godłem Opatrzności we Lwowie—przedkłada Wydział krajowy Sejmowi w dalszym ciągu następujące sprawozdanie:

Zakład św. Teresy zawdzięcza powstanie swoje dobrej woli i ofiarności ludzi prywatnych, a ma dwojakie przeznaczenie: przyjmuje na wychowanie i naukę za wynagrodzeniem lub bezpłatnie dziewczęta biednych rodziców i sieroty; wychowuje i poprawia zaniedbane i moralnie upadłe dziewczęta, oddawane tamże przez rodziców, opiekunów, krewnych, gminy, a nawet na prośbę władzy policyjnej. Obydwa te zakłady są zupełnie oddzielnie pomieszczone i prowadzone. System poprawczy polega na wychowaniu religijno-moralnem, nauce szkolnej elementarnej i pracy. Dziewczęta w zakładzie poprawczym haftują tak na własne potrzeby, jak i na obstalunek, zatrudnione są przy gospodarstwie domowem i spełniają wszelkie posługi domowe. Środki utrzymania czerpie ten zakład z ofiar osób prywatnych i instytucyj publicznych, z własnego zarobku, wreszcie z opłat od dziewcząt oddanych na wychowanie. Zakład ten dający pomieszczenie około 250 osobom, spełnia także zadanie, jakie mają, w myśl ustawy z r. 1885, krajowe zakłady poprawcze, i zasługuje w każdym razie — zdaniem Wydziału krajowego, ze względu na swój cel i pożytek — na poparcie. Zdaniem Wydziału krajowego, zakład ten nie mógłby jednak obecnie zastąpić krajowego zakładu poprawczego, nie posiada bowiem na to potrzebnych ubikacyj i musiałby na ten cel być dopiero rozszerzonym. Dlatego też Wydział krajowy co do pomieszczenia kobiet ma zamiar wejść w rokowania z rzeczonem zgromadzeniem.

Towarzystwo miłosierdzia we Lwowie jest zaś instytucyą prywatną, mającą za zadanie utrzymywanie osób niezdolnych do pracy z powodu starości lub kalectwa, i utrzymywania izb roboczych oraz przytulisk dla zdolnych do pracy, którzy albo jej znaleźć nie mogą, albo nie chcą pracować. Instytucya ta nie mogłaby zastąpić domu pracy przymusowej, mimo to Wydział krajowy uznaje wielką pożyteczność tej instytucyi.

Wydział krajowy kończy swoje sprawozdanie uwagą, iż sprawa zaprowadzenia w naszym kraju nowej instytucyi zakładów pracy przymusowej i poprawczych winna być przeprowadzoną z pewną oględnością, ażeby z jednej strony odpowiadziała swemu właściwemu celowi, z drugiej strony nie narażała kraju na nieproduktywne ofiary. Wydział krajowy dopiero po zebraniu wszystkich danych i gruntownem zbadaniu sprawy zamierza przedstawić na drugiej sesyi sejmowej swe wnioski, obecnie wnosi tylko, ażeby Sejm przyjął powyższe sprawozdanie do wiadomości.

Międzynarodowy kongres rolniczy.

Wiedeń 6 września.

(?) Wybrany onegdaj przez sekcyę ekonomiczną komitet dla sprawy związku cłowego ukonstytuował się, wybierając subkomisyę, złożoną z pp. prof. Marchetta, sekretarza Höniga z Ołomuńca, Maksymiliana hr. Zedtwitza z Pragi i redaktora Dra Dorna z Wiednia. Subkomisya zredaguje odezwę do wszystkich korporacyj rolniczych i wybitnych mężów politycznych oraz znanych ekonomistów, rolników i t. p. w państwach środkowej, zachodniej i południowej Europy z zaproszeniem o zgłoszenie przystąpienia do utworzyć się mającego stowarzyszenia międzynarodowego. Skoro dostateczna liczba osób i Towarzystw oświadczy chęć i gotowość popierania celów stowarzyszenia, wówczas nastąpi ukonstytuowanie ligi cłowej i uchwalonym zostanie szczegółowy program działania.

Wczoraj obradowała sekcya ekonomiczna nad referatem znakomitego bawarskiego statystyka i ekonomisty Dra Mayera w sprawie stworzenia odpowiedniej reprezentacyi stanu rolniczego i łatwiejszego rozpowszechniania potrzebnych wiadomości z dziedziny rolnictwa. Referent wskazuje na niezwykłą doniosłość sprawy zarówno dla handlu, jak produkcyi rolniczej. Wiadomości najważniejsze o stanie zasiewów, wyniku zbiorów, stanie i widokach pogody w różnych krajach — wreszcie o stanie i rezultatach chowu bydła bywają dzisiaj udzielane bądź przez osoby prywatne, bądź przez Towarzystwa, należące do kół interesowanych, zwyczajnie przez handlowe sfery, posiadające przez to rodzaj monopolu faktycznego i wyzyskujące takowy często na niekorzyść producentów. Należy więc dążyć i żądać, ażeby stowarzyszenia rolników przy współudziale władzy państwowej zajęły się zbieraniem i rozpowszechnianiem powyższych wiadomości. Celem łatwiejszego zebrania dat o stanie zasiewów i wyniku zbiorów projektuje Dr Mayer nową instytucyę mężów zaufania, wybranych z grona rolników w każdym powiecie. Mężowie ci byliby przez rząd mianowani na propozycyą Towarzystw rolniczych i oddawaćby mogli nieocenione usługi władzom rządowym przy reformie statystyki rolniczej, niestojącej obecnie na wysokości swego zadania.

Co się tyczy sprawy lepszego zorganizowania reprezentacyi stanu rolniczego, proponuje referent utworzenie Izb rolniczych (*Landwirthschafts-Kammern*) na wzór istniejących oddawna i uznanych za pożyteczne Izb handlowo-przemysłowych. Najważniejszą funkcyą Izb rolniczych byłoby prawo wydawania opinij o projektach ustawodawczych i zarządzeniach administracyjnych. Natomiast nie doradza referent starać się o uzyskanie dla tych Izb prawa wyboru posłów do zgromadzeń parlamentarnych, albowiem utrudniłoby to zaraz z początku całą akcyę i wywołało opór pewnych stronnictw politycznych. Łatwiej będzie prawo to przy korzystnej sposobności później zdobyć. Wreszcie żąda referent ustanowienia specyalnych, fachowo wykształconych urzędników konsularnych, którzyby przesyłali sprawozdania o stosunkach i postępach zagranicznej produkcyi rolniczej.

W dyskusyi wystąpił włoski radca ministeryalny Dr Ohlsen przeciw zbieraniu i rozszerzaniu wiadomości i informacyj rolniczych przez władze państwowe. Należy to pozostawić prywatnym stowarzyszeniom?. Sekretarz sekcyi Dr Roschmann Hörburg omawiał sprawę Izb rolniczych i przedstawił wniosek bardziej ogólnikowy. Ostatecznie uchwaliła sekcya wnioski referenta z tą poprawką, iż organizacya rolniczych korporacyj reprezentacyjnych t. j. Izb rolniczych nie może być jednakową we wszystkich państwach, lecz stosować się winna do ekonomicznych i przyrodniczych stosunków każdego kraju. Ostatecznie oświadczyła się jednak sekcya przychylnie dla sprawy przemiany prywatnych naszych towarzystw na oficyalne Izby rolnicze.

W sekcyi dla przemysłu rolniczego obradowano wczoraj nad referatem p. Leipzigera z Pesztu, który widzi przyczynę spadku cen spirytusu na targach wewnętrznych monarchii w nadmiernie wysokim kontyngencie spirytusowym. Podczas gdy

ustawa niemiecka o podatku spirytusowym przyjęła kontyngent dla całego cesarstwa w ilości 2,108.000 hektol. wobec konsumcyi wewnętrzej 2,400.000 hektol., tak, iż kontyngent mniejszym jest od konsumcyi o 300.000 hektol., to przeciwnie w Austro-Węgrzech kontyngent wynosi 1,878 000 hektol., konsumcya zaś dzisiejsza 1,600.000 hekt. Wskutek pozostałej zwyżki ceny spirytusu gwałtownie spadły od r. 1888 z 20 na 12 złr., a gorzelnie posiadające kontyngent nie mają realnych korzyści z dobrodziejstwa niższej stopy podatkowej, albowiem cena kontyngentowanego spirytusu nie jest wyższą od spirytusu, wyrabianego ponad kontyngent. Referent żąda w konkluzyi obniżenia na przyszłą kampanię gorzelnianą kontyngentu o ilość skonstatowanych w dniu 1 września b. r. zapasów, czyli o 310.000 hektolitrów, wliczenia w kontyngent spirytusu, wyrabianego na cele przemysłowe, zniesienia wolnej produkcyi na własne potrzeby, podwyższenia stopy podatkowej dla gorzelń kociołkowych, wreszcie zniesienia funduszu milionowego na premie eksportowe, a oznaczenia natomiast stałych premij za wywieziony spirytus. Sekcya uchwaliła wszystkie wnioski referenta z dodatkiem p. Fromla z Galicyi, ażeby gorzelnie rolnicze pobierały nadal bonifikacye za taką ilość spirytusu, ile wynosił zeszłoroczny kontyngent.

Dzisiaj odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne kongresu w auli, na którem podano do wiadomości wszystkie uchwały, powzięte przez poszczególne sekcye. — Po zajmujących odczytach prof. Judeicha z Tarandu i prof. Marcheta z Wiednia, wyraził delegat francuski Sagnier w imieniu zagranicznych gości podziękowanie i uznanie komitetowi kongresowemu za wzorowe urządzenie i gościnne przyjęcie. Przewodniczący hr. Kinsky wyraził następnie podziękowanie arcyks. Karolowi Ludwikowi za przyjęcie uczestników kongresu w pałacu cesarskim i wzniósł w końcu okrzyk na cześć Najj. Pana jako protektora wystawy.

Następny kongres rolniczy odbędzie się w Hadze w 1891 r.

Państwowa pomoc dla dotkniętych powodzią.

Wiener Ztg ogłasza następujące cesarskie rozporządzenie z d. 6 września 1890 r.:

Na mocy § 14 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 (dz. p. p. Nr 141) zarządzam co następuje:

§ 1. Na pokrycie wydatków potrzebnych z powodu najświeższych powodzi w Mojem Królestwie Czech, w Mojem Arcyksięstwie poniżej Anizy, Mojem Arcyksięstwie powyżej Anizy, Mojem Księstwie górnego i dolnego Szląska i w Moim kraju Vorarlbergu, zostaje rząd Mój upoważniony do użycia kwoty 2,000.000 złr. z funduszów państwa w miarę najnaglejszej potrzeby za złożeniem rachunku.

§ 2. Kwota ta jest szczególnie przeznaczona na udzielanie bezzwrotnych zapomóg, zakupno żywności, dalej w razie szczególnie uwzględnienia godnych stosunków na rekonstrukcyę zniszczonych lub uszkodzonych przedmiotów.

§ 3. Rozdzielanie zapomóg nastąpi przez władze państwowe.

§ 4. Dokumenta prawne, podania i protokóły, odnoszące się do tych zapomóg, wolne są od stempla i należytości.

§ 5. Wykonanie tego rozporządzenia, które wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, powierzam Moim ministrom spraw wewnętrznych, rolnictwa i skarbu.

Wiedeń 6 września 1890.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p. *Falkenhayn* m. p.
Pražak m. p. *Welsersheimb* m. p.
Dunajewski m. p. *Gautsch* m. p
Bacquehem m. p. *Schönborn* m. p.
Zaleski m. p.

Josip Juraj Strossmayer.

W niedzielę obchodził X. Strossmayer 40-letni jubileusz swego biskupstwa na stolicy Diakowarskiej, a przed dwoma laty, jak wiadomo, święcił 50-letni jubileusz swego kapłaństwa. Urodzony 4 lutego 1815 r. w Osieku w Slawonii, odbywał studya w seminaryum diakowarskiem i w uniwersytecie peszteńskim, a uzyskawszy stopień doktora teologii i filozofii, przyjął 16 lutego 1838 r. święcenia kapłańskie. Przez rok był wikarym w Piotrowaradynie, następnie profesorem seminaryum w Diakowarze, później cesarskim kapelanem nadwornym i dyrektorem Augustinum w Wiedniu, a w r. 1850 na propozycyę wszechwładnego podówczas bana Jellaczicza został biskupem w Diakowarze, na którem to stanowisku zdobył sobie olbrzymi wpływ wśród społeczności kroackiej, a nawet wogóle słowiańskiej. Na soborze watykańskim występował przeciw dogmatowi nieomylności Papieskiej. Ogromne dochody obracał przeważnie na cele publiczne, a mianowicie na podniesienie nauki i cywilizacyi wśród swojego narodu. Zakładał szkoły ludowe, przyczynił się do wydania przez Aug. Theinera znanych *Vetera Monumenta Slavorum Meridionalium historiam illustrantia* (Rzym 1863), zajmował się gorliwie zbieraniem pieśni ludowych i wydawnictwem popularnych książek dla ludu, poruszył i materyalnie wielce poparł założenie południowo-słowiańskiej Akademii umiejętności i uniwersytetu w Zagrzebiu, założył piękną galeryę obrazów, którą testamentem przekazał Akademii i wybudował wspaniałą katedrę w Diakowarze. W roku 1859 był powołany do wzmocnionego parlamentu, gdzie stał po stronie federalistów. Od zawarcia ugody węgiersko-kroackiej trzymał się nieco na uboczu od bieżących spraw politycznych. W r. 1881 przewodniczył Strossmayer słowiańskiej pielgrzymce do Rzymu.

Z powyżej przytoczonych pokrótce szczegółów biograficznych widać, iż X. biskup Strossmayer położył niepospolite i niespożyte zasługi cywilizacyjne około swego narodu. Lecz jego wyobrażenia polityczne, jego propaganda idei t. z. solidarności słowiańskiej, unosiła go za daleko i posuwała do nierozważnych czynów i słów, które niezawsze dały się pogodzić ze stanowiskiem austryackiem, oraz ze stanowiskiem księcia Kościoła katolickiego. Dość przypomnieć tylko jeden, ale pamiętny epizod. W r. 1888 z okazyi 900-letniego jubileuszu zaprowadzenia chrześciaństwa w Rosyi, wysłał biskup Strossmayer depeszę do uniwersytetu kijowskiego, w której znachodziły się następujące słowa: „Oby Bóg błogosławił Rosyi i dopomógł jej, aby w prawdziwej wierze z pomocą Bożą i chrześciańskiem bohaterstwem mimo jej reszty zadań, spełniła także tę wielką misyę, jaka jej przez Boga przeznaczoną jest.“ Depesza ta stała się powodem, że w miesiąc później w Belowarze przemówił Najj. Pan do biskupa Strossmayera w te słowa: „Wasza Biskupia Mość zdaje się nie wiedziałeś, jaki krok uczyniłeś przeciw państwu i Kościołowi.“

Szczegółów z obchodu jubileuszu biskupa Strossmayera nie mamy dotąd. Zegrzebski dziennik *Obzor* wystąpił z artykułem powitalnym, w którym nazywa biskupa Strossmayera „ucieleśnieniem idei słowiańskiej solidarności.“ Praska *Politik* wielbi go, jako jednego z najznakomitszych mężów współczesnych i najbardziej zasłużoną osobistość wśród całej Słowiańszczyzny. Organa młodoczeskie poświęcają artykuły jubileuszowi naturalnie bardziej entuzyastyczne. Z ich to inicyatywy wydano hasło, aby wszystkie gminy czeskie zamianowały biskupa Strossmayera obywatelem honorowym. Akcya w tym kierunku nie powiodła się, gdyż starostowie odnośne uchwały reprezentacyj gminnych znieśli, motywując tem, iż biskup ten nie jest austryackim obywatelem państwa. Na razie owacya w Czechach ograniczy się prawdopodobnie tylko do wysłania adresu do biskupa. Adres mają wysłać posłowie czescy z obu stronnictw, a główny jego ustęp opiewa: „Ty należysz nietylko do swego kraju, który cię kocha i czci jako swego największego dobroczyńcę i jako wzniosłego kapłana. Ku tobie z dumą i uniesieniem pogląda cały świat słowiański. Obyś nam długo jeszcze przyświecała jasna gwiazdo braterskiego Południa; obyś wiele jeszcze lat działał dla dobra i spotężnienia swego narodu i wszystkiej braci jego po krwi i obyś doczekał się zupełnego rozkwitu swoich szlachetnych wzniosłych idei.“

W końcu wspomnieć jeszcze należy o zabiegach biskupa Strossmayera w sprawie zaprowadzenia liturgii słowiańskiej. Na odpowiedzialność *N. fr. Presse* powtarzamy za nią następujące pod tym względem szczegóły: „Dopiero teraz dowiadujemy się o bliższych szczegółach rokowań nawiązanych z Rosyą przez arcybiskupa z Antivari msgra Milicsowicza w asystencyi biskupa Strossmayera podczas ich ostatniej obecności w Rzymie. W wykonaniu zawartego z Czarnogórą konkordatu chodziło tu o sporządzenie liturgicznych ksiąg dla katolików Czarnogóry. Książę czarnogórski zażądał, aby potrzebne księgi były drukowane cyrylicą i aby odpowiednio do tego język starosłowiański, który znany jest tylko niewielu duchownym, zastąpiony został przez nowożytny język serbsko-kroacki. Arcybiskup Milicsowicz bronił stanowczo tego żądania księcia. Kurya długo się wahała, gdyż odnośna decyzya mogłaby być uważaną za precedens wielkiej doniosłości do zaprowadzenia słowiańskiej liturgii wogóle. Usilnej interwencyi biskupa Strossmayera powiodło się uchylić pod tym względem obawy kuryi. Obecnie więc tłomaczą i drukują serbsko-kroacki mszał cyrylicą, a księgi kościelne w krótkim już czasie będą sporządzone.“

Nowe komentarze do zjazdu w Narwie.

Rosyjskie dzienniki mimo wszelkich zaprzeczeń obstają przy twierdzeniu, iż cesarz Wilhelm swój wyjazd z Peterhofu przyspieszył o jeden dzień. W rzeczywistości cesarz Wilhelm odjechał już d. 23go sierpnia, podczas gdy według oficyalnego w berlińskim *Reichsanzeigerze* ogłoszonego programu, wyjazd miał nastąpić 24 sierpnia. Z Petersburga donoszą, iż przyspieszony wyjazd cesarza nastąpił rano 23go sierpnia, a spowodowany został tem, że kanclerz Caprivi otrzymał nagle pewne depesze z Berlina, które natychmiast zakomunikował cesarzowi. Cesarz rozmawiał z kanclerzem przeszło godzinę, poczem zarządził natychmiastowy wyjazd.

W samym Berlinie zaś wywołał wielkie wrażenie artykuł, umieszczony bezimiennie w *Preussische Jahrbücher*, piśmie wolno-konserwatywnem, redagowanem przez prof. Delbrücka. Organ ten nazywa krótko zjazd w Narwie „zgoła bezcelową komedyą wojskową“ i pisze dalej:

„Rzecz to jeszcze niewyjaśniona, kto spowodował tę sierpniową wizytę cesarza niemieckiego na dworze rosyjskim. Ponieważ cesarz niemiecki wnet po objęciu rządów, cara pierwszego zpomiędzy wszystkich monarchów w Peterhofie powitał i ponieważ ta, najwyższą kurtoazyą natchniona wizyta powitalna dopiero z końcem roku 1889 z niegrzecznym prawie musem oddaną została — była ta, tak szybko następująca nowa wizyta cesarza niemieckiego na dworze rosyjskim co najmniej zbyteczną.

Na doniesieniu, któremu nie zaprzeczono, polega pogłoska, że ks. Bismarck, wtedy jeszcze kanclerz, podczas pobytu cara w październiku r. z. w Berlinie, spowodował cesarza ofiarować się carowi z tą wizytą. Inni zaś opowiadają, że za powodem ks. Bismarcka car zaprosił cesarza.

Ta wizyta jest wypadkiem arcyniemiłym. Dwór rosyjski karmił swego gościa nieprzerwanym szeregiem parad i brawur. Nie były to wcale manewry na seryo i aby ten świat, którego na tych paradach nie było, w żadnej nie pozostawał wątpliwości, zarządza rosyjska administracya wojskowa, tuż po owych teatralnych widowiskach, w południowej części Rosyi zachodniej na granicy manewry arcypoważne i arcyinteresujące.

Na tych manewrach w pobliżu Kijowa mają naczelni wodzowie obu, do uderzenia na Zachód przeznaczonych armij rosyjskich, t. j. Hurko i Dragomirow, operować przeciw sobie bez nakreślonych z góry planów, na które wszelako, jak pisma rosyjskie z tryumfem zapowiadają: „żadnego obcego oka nie dopuszczono, chyba naszego przyjaciela Francuza.“

Tego my wykluczania obcych oczu, z wyjątkiem najlepszych przyjaciół, wcale za złe nie bierzemy Rosyanom. Dałby Bóg, abyśmy Niemcy tej zdrowej i tchnącej godnością zasady zdawna byli się trzymali, zamiast nasze sztuki manewrowe co roku produkować mnóstwu obcych oficerów i powoli zaznajamiać z niemi wszelkie armie obce. Ale, że Rosyanie zaraz po wizycie cesarza niemieckiego wyprawiają na granicy Niemiec i Austryi swoje poważne manewry, podczas gdy cesarskiego widza czczemi teatralnemi produkcyami zbywali, tego samego monarchę, który jak i jego poprzednik, rok rocznie dozwalał im przypatrywać się rzeczywistym manewrom niemieckim, to przecie rzecz wielce osobliwa.“

O nowych enuncyacyach z powodu zjazdu w Narwie, wspominamy w artykule wstępnym, a tu jeszcze zaznaczamy, iż nie zaszło nic takiego, coby mogło wzbudzić najmniejsze podejrzenie, iż Niemcy po za plecami Austryi myślą o zbliżeniu się do Rosyi. Dowodem tego jest także onegdaj wniesiony w Gravenstein toast cesarza Wilhelma II. Znaczenie tego toastu omawiamy w artykule wstępnym, a tu przytaczamy tekst toastu. Mianowicie na obiedzie danym przez prowincyę Szlezwik w Gravenstein wzniósł cesarz Wilhelm toast następujący:

Panowie! Proszę was, abyście pospołu zemną raz jeszcze napełnili swoje kielichy. Jego Ces. Mość Cesarz Franciszek Józef był łaskaw eskadrę, a z nią jednego z członków swego domu, wysłać na wody tutejsze. Ścisłe stosunki najszczerszej przyjaźni i niezachwianego braterstwa broni, jakie Jego Ces. Mość ze mną łączą i w wizycie jego marynarki, tudzież w stosunkach jego marynarki z mojemi okrętami się uwydatniły, zyskały także wyraz w tem, że Arcyksięcia Karola Stefana tutaj wysłał. Arcyksiążę święci dziś rocznicę swoich urodzin i snać wypowiem tylko to, co tkwi w waszych sercach i umysłach, jeśli was poproszę, abyśmy razem wznieśli okrzyk: Arcyksiążę Karol Stefan niech żyje!

KRONIKA.

Kraków 9 września.

— **Arcyksiążę Rainer** dziś rano przejechał przez Kraków do Przemyśla. Na dworcu byli obecni: p. delegat Kuczkowski, wiceprezydent p. Friedlein i radca policyi Dr Kaiser.

— **JE. p. Namiestnik hr. Badeni** przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków ze Lwowa do Wiednia. Na dworcu oczekiwali przybycia p. Namiestnika: p. delegat Kuczkowski, wiceprezydent Friedlein, radca policyi Dr Kaiser i starszy radca skarbowy Krumłowski.

— **Zapiski osobiste.** Prof. Dr Zoll po kilkodniowym pobycie w Wiedniu powrócił do Krakowa. — Prof. Dr Rydygier z kilkotygodniowej podróży wakacyjnej powrócił w sobotę na stały pobyt do Krakowa. — Prof. Dr Pareński powrócił do Krakowa. — Radca dworu Englisch powrócił w sobotę wraz z rodziną ze Szmeksu do Krakowa. — Henryk Sienkiewicz przybył onegdaj wieczór z Zakopanego i wycieczki na Węgry do Krakowa, a jutro podąży do Ostendy. — Henryk Siemiradzki wyjechał z Warszawy. — Seweryn Junosza Łempicki z Maryampola, gub. suwalskiej, zwolniony został z poddaństwa rosyjskiego i otrzymał obywatelstwo austryackie. — X. Gulski z Chełmna, a nie X. Górski, jak pierwotnie donoszono, ma zostać biskupem-sufraganem w Ameryce. — P. Wacław Sobierański, Warszawianin, doktor filozofii na uniwersytecie heidelbergskim i zarazem doktor medycyny, mianowany został docentem przy uniwersytecie w Marburgu.

— **Mianowania.** Minister wyznań i oświaty nadał prof. przy gimn. w Tarnowie Wincentemu Ciśle posadę przy IV gimn. we Lwowie, a prof. przy gimn. w Tarnowie Wincentemu Maziarskiemu posadę przy III gimn. w Krakowie; dalej zamianował rzeczywistymi nauczycielami suplentów: Antoniego Stefana Dołżyckiego z II gimn. we Lwowie dla gimn. w Przemyślu, Stanisława Lewickiego z gimn. w Przemyślu dla gimn. w Stanisławowie, Jana Pelczara z gimn. św. Anny w Krakowie dla gimn. w Tarnowie, Jana Rembacza z gimn. w Jaśle dla gimn. w Jarosławiu, Edwarda Strutyńskiego z gimn. w Tarnopolu dla tegoż zakładu i Macieja Zwolińskiego z gimn. św. Jacka w Krakowie dla gimn. w Tarnowie.

Minister rolnictwa zamianował asystentów leśnictwa Antoniego Pokornego i Jana Bielowskiego zarządcami lasów i dóbr skarbowych w X klasie rangi i przeznaczył Antoniego Pokornego dla zarządu lasów i dóbr w Śnietnicy, a Jana Bielowskiego dla zarządu lasów i dóbr w Michowej — tudzież zamianował elewów leśnictwa Aleksandra Berwida i Władysława Leśniaka asystentami leśnictwa w XI klasie rangi w obrębie galic. dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych; w końcu przeniósł zarządców lasów i dóbr skarbowych Adama Hibla ze Śnietnicy do Mussyny, a Ludwika Ungera z Michowej do Dobromila.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły dla pogorzelców w Rozwadowie, w powiecie żydaczowskim, zapomogi w kwocie 200 złr.

— **Pożegnanie p. Seferowicza.** W niedzielę d. 7 b. m. urzędnicy tutejszej dyrekcyi ruchu kolei państwowej żegnali uroczyście p. Seferowicza, który przez szereg lat pełnił tu obowiązki zastępcy dyrektora, a obecnie powołany został do jeneralnej dyrekcyi w Wiedniu. Przedewszystkiem wręczono p. Seferowiczowi cenny upominek, mianowicie album, którego opis już podaliśmy. Wręczenie albumu odbyło się w sali konferencyjnej gmachu dyrekcyjnego wobec zebranych gremialnie urzędników. Przy wręczaniu albumu przemówił p. inspektor Szukiewicz, jako przewodniczący komitetu urządzającego uroczystość. Mowca rzekł: „Bliskim byłeś naszemu sercu i bolesną nam jest dziś rozłąka, a jedyną pociechą myśl, że choć oddalony od nas, nie zerwiesz nici sympatycznej i zachowasz wspomnienie kilku lat wspólnej pracy.“ Wzruszony dziękował p. Seferowicz, mówiąc, iż jego zasługi zbyt małe, a główna ich część przypada obecnemu p. dyrektorowi Kolosvaremu i pracy urzędników. Jedyna rzecz, do której się mowca poczuwa, jest ta, iż w każdym z pracowników widział kolegę i jako z takim postępował.

Drugą częścią pożegnania była uczta w sali hotelu Saskiego o godzinie 8 wieczorem. W gustownie przybranej sali zasiadło około 70 osób. Honorowe miejsce zajął p. Seferowicz, mając z prawej strony p. dyrektora Kolosvarego, z lewej swego następcę w urzędzie p. Słonińskiego. Szereg toastów rozpoczął p. dyrektor Kolosvary, podnosząc zalety p. Seferowicza i wyrażając żal, że traci prawdziwego przyjaciela, który przez kilkoletni okres czasu dzielił z nim wiernie ciężar prac. Drugi toast wzniósł imieniem urzędników p. inspektor Szukiewicz i zaznaczył, że p. Seferowicz „nie porzuca naszych szeregów; idzie, że się tak wyrażę, z wojska liniowego do naszego jeneralnego sztabu.“ P. inspektor E. Gąsowski wzniósł następnie toast na cześć p. dyrektora Kolosvarego. Dalej spełniali toasty: Dr Wiszniewski, p. nadinżynier Drenowski, p. Olkiszewski, oraz p. Sowiński wierszem. Zręcznym był toast p. nadinżyniera Kosińskiego na cześć pani Seferowiczowej. Na toasta odpowiadał p. Seferowicz, podnosząc zasługi p. Kolosvarego i zalety jego charakteru; podziękował za album, które pozostanie dlań najcenniejszą pamiątką grodu, który tak ukochał i wzniósł zdrowie wszystkich uczestników. Po p. Seferowiczu wzniósł p. inspektor Abdermann toast na cześć p. Słonińskiego; Dr Ożóg na cześć twórcy albumu p. Stachiewicza. Toast „kochajmy się“ wzniósł p. nadrewident Berezowski. Odczytano też szereg telegramów ze stacyj. Podczas uczty przygrywała orkiestra wojskowa, a po uczcie pp. nadinżynier Makarewicz, oraz inżynierowie Horn i Kremer śpiewem i koncertową grą na fortepianie, a Dr Ożóg piękną deklamacyą uprzyjemniali chwile obecnym. Zabawa przeciągła się do północy. Pp. Seferowiczowie opuścili wczoraj Kraków, a na kolei pożegnało ich liczne grono przyjaciół i urzędników kolei państwowej, którzy p. Seferowiczowej wręczyli piękne bukiety.

— **Zabawa kwiatowa,** zapowiedziana na niedzielę dnia 7 b. m. z przeznaczeniem dochodu na korzyść zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców, wskutek niepogody odłożoną została na niedzielę d. 14 b. m.

— **Fałszywy alarm.** Wczoraj o godzinnie 6½ wieczorem wskutek fałszywego alarmu, spowodowanego gęstym dymem, wychodzącym z komina piekarni pod Nr. 5 przy ulicy Wiślnej, przybyła straż pożarna na miejsce i sprawdziła, że nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

— **O pożarze we Lwowie** krążyły wczoraj i dziś pogłoski w naszem mieście. Mówiono, że pożar przybrał gwałtowne rozmiary na Halickiem i że wezwano także pomocy straży ogniowej z Przemyśla. Do chwili zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnej ani listowej, ani telegraficznej wiadomości o pożarze Lwowa od naszego korespondenta, a przeto nie wątpimy, że pogłoski o pożarze były na szczęście bezzasadnemi.

— **Referent rolniczy.** Wydział krajowy postanowił przedstawić Sejmowi wniosek na utworzenie przy Wydziale krajowym stałej posady referenta spraw rolniczych z takiemi samemi poborami, jakie przyznano uchwałą sejmową z r. 1878 referentowi dla spraw górniczych. Kandydaci na tę posadę winni posiadać kwalifikacyę na profesora wyższej szkoły rolniczej, tudzież dłuższą pratykę gospodarczą w kraju.

— **Nowy dekanat** utworzył lwowski gr. kat. ordynaryat metropolitalny w archidyecezyi lwowskiej. Dekanat ten nazywać się będzie dekanatem halickim, natomiast dotychczasowy dekanat halicki, należący do dyecezyi stanisławowskiej, zmieni teraz swą nazwę na dekanat jezupolski.

— **W zwierzyńcu krzeszowickim** piorun zabił jelenia. W Wysocku zaś piorun zabił trzy woły stojące na polu.

— **Wyścigi wrześniowe** w Wiedniu, które rozpocząć się miały onegdaj, odłożone zostały do nieoznaczonego czasu z powodu zalania toru wyścigowego na Freudenau i zerwania mostu koło Lusthaus.

— **W Równem** odbyć się mają przedstawienia na dworze cesarskim obywatelstwa.

— **Nieprzyjęcie godności rektora.** W Berlinie wywołał sensacyę niebywały dotąd wypadek, że Dr Tobler, wybrany rektorem uniwersytetu berlińskiego, odmówił przyjęcia tej godności, pomimo że przed trzema dniami oświadczył, iż godność tę przyjmuje. Dr Tobler zasłania się nadwątlonym stanem zdrowia. Senat oddał tę sprawę ministrowi oświaty do dalszej decyzyi.

— **Ks. Bismarck** wraz z małżonką wyjechał d. 6 b. m. przez Frankfurt do Warzynu.

— **Dr Schweninger,** lekarz księcia Bismarcka, ciężko zachorował, wskutek czego chwilowo opuścił szpital swój w Heidelbergu i zamieszkał w Berlinie. Przyczyną choroby jest nadmiar pracy; Dr Schweninger bowiem wzywany był na konsylia do wszystkich miast niemieckich i jak utrzymują, przeciętnie dwieście nocy rocznie spędzał w wagonie.

— **W Kolonii** spaliła się wielka hala, zapełniona przedmiotami, odnoszącemi się do wystawy sztuki wojennej. Inne budynki ocalono.

— **Scena w Helgolandzie.** Lojalni nowi niemieccy poddani obchodzili w Helgolandzie uroczyście święto Sedanu; wtem jeden z gości kąpielowych z Hamburga wzniósł toast na cześć ks. Bismarcka i zaproponował wysłanie do niego telegramu. Na to jeden z obywateli Helgolandu oświadczył, że to mogłoby zrobić złe wrażenie u dworu i depeszy nie wysłano.

— **Sprawa Abranyi'ego.** *Hamb. Nachr.* donoszą, że przed tygodniem otrzymały telegram z Budapesztu z podpisem „Dr Fay,“ z wiadomością, iż Abranyi z powodu choroby nerwowej oddany będzie do zakładu leczniczego. Tem też tłómaczy Dr Fay ostatnie jego wystąpienia i uprasza imieniem rodziny o oszczędzanie go i o milczenie. Redakcya zastosowała się do życzenia, w powyższym telegramie wyrażonego. Skoro jednak Abranyi uznał za stosowne wystąpić znów przeciw Kalbemu, przeto oświadcza redakcya *Hamb Nachr.*, iż całe jego sprawozdanie o konferencyi z ks. Bismarckiem jest wymysłem.

— **Z za kulis bulanżyzmu.** Piętnastu deputowanych bulanżystowskich zebrało się w Paryżu, aby wysłuchać usprawiedliwienia się Mermeixa, autora artykułu: „Z za kulis bulanżyzmu.“ Mermeix oświadczył, że miał na myśli tylko bezstronną pracę historyczną, poczem natychmiast wyszedł. Zebrani uchwalili rezolucyę, w której jednomyślnie artykuł Mermeixa potępiono i oświadczono się z wiernością dla Boulangera. Uchwalono zarazem, że programem stronnictwa pozostaje nadal zmiana konstytucyi w duchu demokratyczno socyalistycznym. Na ulicy zelżyło kilku ludzi Mermeixa. W następstwie tego przyszło także do pojedynku między Mermeixem, a dziennikarzem Lebruyerem, w którym ostatni został lekko raniony w ramię.

Lwów 8 września. W sprawie kulparkowskiej otrzymały pisma lwowskie onegdaj następujące urzędowe wyjaśnienie:

„Komisya wydelegowana dla sprawdzenia faktów, podanych przez *Dziennik Polski* z dnia 5 września b. r., sprawdziła na razie:

1) Że chory p. Zakrzewski należy do klasy nieuleczalnych maniaków, chcących poprawić polityczno-społeczne i wojskowe stosunki w całej Europie i w Austryi, a od czasu do czasu wpadający w rozdrażnienie nerwowe, objawiające się w lżeniu lekarzy i otaczających osób najnieprzyzwoitszemi słowami lub w biciu ich.

2) Że napad na dyrektora z tyłu i uderzenie jego w twarz (który się zdarzył 30 czerwca b. r., to jest przed dwoma miesiącami), według własnego zeznania chorego, pochodził z chęci zemsty za to, że dyrektor kazał zawinąć go w mokre prześcieradła i zastrzyknąć dwie strzykawki pod skórę, a także za to, że na żądanie władz wojskowych, które chory niepokoił ciągłemi podaniami i memoryałami, zabronił mu chodzić do miasta. Epizod z kapeluszem nie istniał zupełnie.

3) Że wskutek tego napadu chory został nanowo przeniesiony na oddział niespokojnych, że mu znowu zastrzyknięto dwie strzykawki lekarstwa, zawinięto w mokre prześcieradło i postawiono na 10 minut synapizmę na karku.

4) Że według zeznania samego chorego wobec komisyi, oprócz tych zabiegów leczniczych nikt go nigdy nie maltretował, nie bił, nie szarpał i nie krzywdził, a na ciele jego niema żadnych śladów czegoś podobnego.

Do komisyi należeli oprócz szefa biura sanitarnego i inspektora szpitali, jeszcze dwaj członkowie komisyi opieki nad obłąkanymi, Dr Wernicki i Dr Edward Sawicki.“

Do tego komunikatu dodaje od siebie *Dz. Polski*: „My wydrukujemy niebawem szczegóły, które mówią co innego. Na dziś, mimo tego *dementi*, domagamy się interwencyi sądu. Gołosłowne zaprzeczenie komisyi nie uspokoi opinii publicznej.“ Tenże sam dziennik dowiaduje się, iż w sprawie por. Zakrzewskiego zamierzają interweniować władze. Postanowiono przenieść go do innego zakładu i tam oddać na obserwacyę, ażeby przekonać się, czy istotnie miewa on napady szaleństwa. Zakrzewski napisał własnoręcznie podanie do Wydziału krajowego, w którem szczegółowo opisuje męki, jakie w zakładzie przechodził. Celem poczynienia dalszych kroków, przybył do Lwowa brat nieszczęśliwego z Wołynia. Przyznaje on, że Zakrzewski cierpi na manię pisania listów do „wysoko położonych osób“, przyznaje także, że czasem bywa więcej rozdrażniony, ale zaprzecza, jakoby kiedykolwiek brat jego zdradzał rozdrażnienie silniejsze, a już zupełnie wykluczoną jest możliwość wpadania w furyę.

W tej samej sprawie pisze *Gazeta Narodowa*: „Stanowczy rezultat dochodzenia komisyi, wysłanej przez Wydział krajowy, znany będzie dopiero we środę. Zamieszczony onegdaj komunikat był tylko wynikiem dochodzeń na razie.“

Chrzanów 5 września. *(S. P.)* Konferencya nauczycieli szkół powiatu chrzanowskiego odbyła się w Chrzanowie w dniach 25 i 26 sierpnia, pod przewodnictwem p. inspektora Ferdynanda Badeńczyka. Uczestnicy konferencyi przed rozpoczęciem obrad udali się do kościoła, gdzie proboszcz chrzanowski, X. kanonik Głębocki uroczyste odprawił nabożeństwo, poczem całe nauczycielstwo odśpiewało hymn ludowy.

P. Przewodniczący, zagaiwszy pierwsze posiedzenie przemówieniem, okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Pana zakończonem, powitał przybyłych na to posiedzenie gości: X. kanonika Głębockiego, któremu dziękował za uroczyście odprawione nabożeństwo, hr. Antoniego Wodzickiego, Marszałka Rady powiatowej, którego pamięci polecił szkoły i nauczycieli tutejszego okręgu, oraz reprezentanta rządu p. Rudzkiego, zastępcę Starosty.

Pięknem było przemówienie X. kan. Głębockiego, który nawiązując je do słów z Pisma św. wyjętych: „W pocie czoła pracować będziesz — a ziemia ciernie i głogi rodzić ci będzie“, powiedział, że tylko pierwsza część tego zdania do nauczycieli da się zastosować — druga nie, bo rola przez nich uprawiana wydała już i wydaje bardzo piękne owoce. Mówca zakończył życzeniem: „Szczęść wam Boże.“

Następnie oznajmił p. Przewodniczący, iż radosna wieść o wyniesieniu Księcia Biskupa Krakowskiego Dunajewskiego do godności purpurata wywołała między nauczycielstwem żywą radość. Zgromadzenie objawia radość swą z powodu tego wysokiego odznaczenia księcia Kościoła przez powstanie i wybiera deputacyę, która imieniem nauczycielstwa całego okręgu złożyć ma hołd u stóp J. Eminencyi.

Następne posiedzenia odbyły się dalej według ułożonego programu. P. Przewodniczący powołał na sekretarzy konferencyjnych pp. Zaleskiego Stefana, Polaczka Stanisława, Kurdowskiego Leopolda i Rysia Józefa. Dokonano wyboru sześciu sekcyj, których zadaniem było nadesłane elaboraty ocenić i najlepsze do odczytania na pełnem posiedzeniu polecić.

Ref. sek. 1 p. Zaleski przedstawił do odczytania elaborat p. Ziemby w sprawie frekwencyi młodzieży w oddziałach wyższych; ref. sek. 2 p. Polaczek przedstawił elaborat p. Gadomskiego o sposobie udzielania nauki kaligrafii; ref. sek. 3 p. Niemczyk przedstawił elaborat p. Woźnego o sposobie udzielania nauki języka niemieckiego w szkole ludowej więcejklasowej; ref. sek. 4 p. Gadomski przedstawił elaboraty p. Zdechlikiewiczówny i p. Domanusa w sprawie metodycznego przeprowadzenia pewnego ustępu poetycznego; ref. sek. 5 p. Sikorski przedstawił elaboraty pp. Zaleskiego i Podgórskiego, napisane na temat: „Wskazać cel i skuteczny sposób udzielania nauki historyi kraju rodzinnego i historyi austryackiej w szkole ludowej na podstawie czytanki“, wreszcie ref. sek. 6 p. Podgórski przedstawił elaborat p. Miętki o sposobie należytego prowadzenia dziennika lekcyjnego.

Wszyscy sprawozdawcy orzekli zgodnie, że nadesłane elaboraty były sumiennie i ze zrozumieniem rzeczy opracowane, co dowodzi gorliwej pracy nauczycieli nad własnem wykształceniem. Wszystkim też prelegentom wyraziło zgromadzenie uznanie i podziękowanie. Odczyty wywołały żywą dyskusyę, w której większa połowa uczestników konferencyi brała udział.

Gdy porządek dzienny w zupełności został wyczerpany, zamknął pan Przewodniczący konferencyę krótkiem a serdecznem przemówieniem, życząc nauczycielstwu w początku nowego roku szkolnego powodzenia w żmudnej pracy i żegnając wszystkich słowy: „do widzenia!“ Imieniem zgromadzonych podziękował panu Przewodniczącemu p. Bielecki Jan, za bardzo taktowne kierownictwo obradami. Ostatni głos miał p. Rudzki, zastępca starosty, który podniósłszy gorliwą i skuteczną pracę nauczycieli tutejszego okręgu wzniósł na cześć ich okrzyk: „Nauczycielstwo powiatu chrzanowskiego wraz z swoim Inspektorem niech żyje.“

Zakopane 7 września. Wpisy uczniów do szkoły zawodowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem przyjmuje dyrekcya tejże szkoły do 15 b. m. Do szkoły mogą być przyjęci uczniowie, którzy ukończyli szkołę ludową i są fizycznie należycie rozwinięci.

Kolbuszowa 5 września. Do Rady powiatowej wybrano z kuryi mniejszej posiadłości w Kolbuszowej na 143 głosujących: Zdzisława hr. Tyszkiewicza 142, Józefa Kwaśnika włościanina 126, Stanisława Magdę wójta z Kopciów 113, Filipa Dittmajera wójta z Wildenthalu 101, Adama Strauba rolnika z Lipnicy 92, Ludwika Dula wójta z Raniżowa 81, Ignacego Ozimka wójta z Nowej wsi 81, Pawła Mazura wójta z Bukowa 77, X. kan. Ludwika Rojkowskiego 75, Błażeja Filę wójta z Woli raniżow. 72 głosami. Przy ponownem głosowaniu wybrano na 48 głosujących Józefa Pomykała wójt ze Staniszewskiego 31 głosami. Wreszcie przy ściślejszym wyborze na 27 głosujących — wybrany Jakób Wagner wójt z Ranižan kolonii, 21 głosami.

Rzeszów 7 września. Komitet tutejszy, zawiązany dla przyjęcia uczestników zjazdu leśnego, wydał do obywateli miasta następującą odezwę: W dniach 13, 14, 15 i 16 września odbędzie się w murach miasta naszego Zjazd członków galic. Towarzystwa leśnego, uświetniony reprezentantami wszystkich Towarzystw leśnych reszty krajów koronnych. Szczere polskie gościnne przyjęcie spotykało Towarzystwo leśne we wszystkich miastach, w których dotychczas gościło. Podpisany komitet tuszy sobie, że i nasze obywatelstwo z prawdziwą tradycyjną u nas gościnnością przyjmie członków zjazdu i chętnie przyjdzie im z pomocą bezinteresownem odstąpieniem na tych dni kilka wolnych dla członków zjazdu pomieszkań.

Przemyśl 6 września. Dziś między godziną 3 a 4 po południu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru pułkownik 18 pułku obrony krajowej, Ignacy Merta. Kula przeszła przez obie skronie, tak że śmierć nastąpiła natychmiast. Powód samobójstwa niewiadomy.

— **Otrzymane pisma**: Szanowny Panie Redaktorze. Aby zapobiedz fałszywym wersyom, dotyczącym rokowań, nawiązanych ze mną przez Dyrektora krakowskiego teatru o objęcie artystycznego kierownictwa sceny, upraszam Szanownego Pana Redaktora o łaskawe podanie do wiadomości w dzisiejszym Nrze *Czasu*, iż rokowania te na własne me życzenie zostały ostatecznie zerwane w dniu 6 b. m.

Z poważaniem
Tadeusz Pawlikowski.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 11 b. m.: Szósty gościnny występ Wincentego Rapackiego, po raz 10: *Książe Pan*, komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W sobotę 13 b. m.: Siódmy gościnny występ Wincentego Rapackiego (wznowienie): *Syn Giboyera* (Le fils de Giboyer), komedya w 5 aktach Emila Augiera.

W Niedzielę 14 b. m.: Przedostatni gościnny występ Wincentego Rapackiego: *Odbijanego*, komedya w 5 aktach Wincentego Rapackiego.

— Dnia 7 i 8 września przeważnie pochmurno, parokrotnie chwilowy deszcz; termometr dnia 7 od 10·8 doszedł do 16·1, dnia 8 od 7·4 do 14·5 C. Barometr koło stanu średniego; o godzinie 7ej rano dnia 9 września stan jego był 744·2 mm., termometru 9 0 C. Wiatr północno-zachodni.

We środę dnia 10 września: św. Mikołaja z Tolentynu.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. P. Rapacki wystąpił w sobotę jako Shylock w dramacie Szekspira *Kupiec wenecki.*

Znakomity autor typ żyda-lichwiarza, nienawidzącego każdego chrześcianina, narysował głęboko i dosadnie. Jest to postać najzupełniej wykończona, pełna prawdy, a namiętności, jakiemi się powodował Shylock, są tak ogólnie typowe, że i dziś ten sam charakter ma wszelką racyę bytu. Artysta warszawski przeprowadził Shylocka więcej realistycznie i zastosował go do teraźniejszych pojęć i wymagań sztuki dramatycznej. Nie był demoniczny, nie wygłaszał tyrad podniesionym głosem, lecz mówił naturalnie i wybuchał tylko w tych miejscach, gdzie tego wymagała sytuacya. Nie wszyscy może zgodzą się na to pojęcie roli, — ale gra robiła wrażenie, szczególniej w akcie ostatnim. W tych scenach p. Rapacki bardzo misternie cieniował słowa, a przejście całej gamy od wściekłej nienawiści do upadku ducha i poddania się losowi oddane zostało z prawdziwym artyzmem. Rozmowa z Tubalem wyszła mniej dobrze, bo uczucia radości z bankructwa Antonia i rozpaczy z powodu ucieczki Jessyki i marnowania przez nią pieniędzy nie były odpowiednio stopniowane i rozgraniczone.

Rola Harpagona w komedyi Moliera *Skąpiec* zalicza się do bardzo trudnych i u nas zaledwie kilku artystów odtwarzało ją z powodzeniem. P. Rapacki posiada wyborne warunki indywidualne do tej postaci, to też w jego interpretacyi Harpagon wyszedł jako skończona całość, pełna naturalności i finezyi, tak tutaj niezbędnej. Możemy zarzucić tylko jeden błąd, że w scenie, gdy mu ukradziono szkatułkę z talarami, za mało był dramatycznym i brakowało mu rzewności. Szczegół ten jednak niknie wobec świetnego przeprowadzenia roli i konsekwentnego jej traktowania.

Z innych artystów zasługują na wyszczególnienie pp.: Stępowski, Śliwicki i Konopka. *Z fotelu.*

P. R. Żelazowski i L. Stępowski, artyści sceny krakowskiej, zamierzają z dniem 1 października b. r. udzielać lekcyj dramatycznych, osobom chcącym się oddać zawodowi teatralnemu. Pochwalamy jaknajszczerzej tę myśl, wiedząc, jak dalece ważną jest rzeczą dla sceny, aby ci, co na niej pierwsze stawiają kroki, mieli o tych pierwszych krokach jakiekolwiek przynajmniej wyobrażenie. W przedsięwzięciu pp. Żelazowskiego i Stępowskiego upatrujemy zawiązek Szkoły dramatycznej, uznanej za potrzebną przez ostatnią Ankietę teatralną, a której to szkoły najwłaściwszą siedzibą byłby Kraków.

Podania i baśnie krakowskie z opowiadań krakowskiego gminu, spisał Dr Karol Mátyás. Lwów 1890. Jestto osobne odbicie szeregu felietonów, jakie przed niedawnym czasem drukowała *Gazeta Lwowska*. Autor znanym jest z gorliwego zbierania podań i baśni naszego ludu wiejskiego, a prace jego w tej dziedzinie drukują często pisma polskie tak codzienne, jak specyalne, np. *Wisła*. W najnowszej swej pracy autor zwrócił się do Krakowa i powtórzył szereg krążących tu opowieści ludowych, związanych ze staremi gmachami i kościołami. Coraz więcej zacierały się te opowiadania, młode pokolenie coraz mniej o nich wiedziało, szczęśliwie więc uratował je p. Mátyás z „zapomnienia fali“. Szkoda tylko, że nie umieścił autor waryantów niektórych z tych baśni, znanych i powtarzanych, np. o kościółku na Smoleńsku. Da się to wszakże łatwo uzupełnić w dalszych pracach autora.

Dział ekonomiczny.

Kraków 9 września.

Onegdaj podaliśmy dosłowny tekst ukazu carskiego do ministra finansów w sprawie podwyższenia ceł rosyjskich.

Z aktu tego prawodawczego podnieść należy przedewszystkiem ustęp pierwszy, zapowiadający ogólną rewizyę taryfy celnej, w celu „doprowadzenia jej do tego, iżby odpowiadała dzisiejszym potrzebom przemysłu rosyjskiego i dla równomiernego osłonęcia i ożywienia wszystkich jego gałęzi.“ Wynika z tego, iż rząd rosyjski dokonał już obszernych studyów i przygotował wnioski do ogólnej reformy celnej w kierunku protekcyjnym, że więc nie myśli bynajmniej odstąpić od dotychczasowej swej polityki ekonomicznego zamknięcia granic od zachodniej Europy. Znaczy to prowadzenie nadal, o ile możności ze spotęgowaną siłą, wojny cłowej z całą resztą cywilizowanego świata, a w pierwszej linii z cesarstwem niemieckiem, które nietylko jest najbliższym sąsiadem, ale także najważniejszym exporterem wyrobów przemysłowych na targi rosyjskie. Zapowiedź więc bezwzględnej polityki cłowej nie może być mile widzianą w Berlinie, gdzie już dotychczasowe cła rosyjskie wywoływały nietylko głośne skargi fabrykantów, ale nawet represyjne środki ze strony rządu czyto w formie ceł zbożowych, czy zakazu lombardowania papierów rosyjskich przez bank państwa, czy wreszcie zarządzeń taryfowych, utrudniających towarom rosyjskim przystęp na targi niemieckie.

Obok groźnej zapowiedzi na przyszłość zawiera ukaz natychmiastowe podwyższenie cła dotychczasowego o 20%, motywując to zarządzenie bardzo jasno „zmianą wzajemnego stosunku cen złotego i kredytowego rubla,“ wskutek czego „osłabioną została ochrona, zapewniona produkcyjnym siłom cesarstwa przez istniejącą taryfę celną.“ System protekcyjny stał się podstawą polityki handlowej Rosyi. Na tę protekcyę celną składały się dotychczas 3 czynniki: a) bardzo wysokie cła wchodowe; b) obowiązek płacenia ceł w złocie, co przy niskim kursie rubla papierowego znaczyło podwyższenie taryfy o dalsze 50—80%, wreszcie c) zmniejszenie na targach zagranicznych siły kupna rubla papierowego skutkiem obniżenia jego kursu.

W roku bieżącym dwa ostatnie z tych trzech czynników uległy ważnej zmianie, a udział ich w protekcyi przemysłu osłabł z powodu bardzo znacznego podniesienia się kursu rubla, co pozwoliło towarom zagranicznym występować do konkurencyi z wyrobem rosyjskim. Gazety warszawskie doniosły niedawno o pojawieniu się cukru niemieckiego w portach bałtyckich oraz różnych artykułów skórzanego przemysłu wiedeńskiego w Warszawie. Nie były to sporadyczne objawy, skoro według oficyalnych wykazów rządowej statystyki rosyjskiej, ogólny dowóz wyrobów przemysłowych z zagranicy do Rosyi wynosił w lutym b. r. około 21 milionów rubli, w kwietniu zaś wzrósł już do 30 milionów, w maju zaś osiągnął niebywałą dotychczas sumę 40½ milionów. Zalew tak nagły targów rosyjskich wyrobami niemieckiemi musiał wywołać protesty i skargi przemysłowców rosyjskich, zagrożonych nieprzewidzianą, a coraz to groźniejszą zagraniczną konkurencyą.

Rząd rosyjski pod wpływem tak gwałtownego przewrotu w stosunkach monetarnych podwyższył cło o 20%, ażeby choć w części zneutralizować działanie szkodliwe spadku ceny złota zagranicznego na produkcyę wewnętrzną. Tymczasem kurs rubla papierowego postępuje ciągle naprzód, pod wpływem różnorodnych czynników podniósł się on od dnia pojawienia się ukazu carskiego o dalsze 2%, a wobec tego przewidują pewne sfery rosyjskie, iż albo zapowiedziana reforma ogólna taryfy celnej zostanie przyspieszoną, albo też nastąpi dalsze prowizoryczne podwyższenie cła o 10%.

Dzienniki niemieckie głoszą natomiast o planach ministra skarbu Wysznegradzkiego przywrócenia waluty złotej i tem tłumaczą sobie gwałtowne drożenie rubla papierowego. Jakakolwiek jest przyczyna tego dziwnego zjawiska ekonomicznego — grozi ono ruiną nie przemysłowi rosyjskiemu, który chroni się cłami, ale niezawodnie tamtejszemu rolnictwu, które spieniężyć może swoje płody jedynie na targach zachodnich, gdzie mu płacą za zboże i spirytus zdeprecyonowanem złotem. Rolnicy rosyjscy, a więc także właściciele ziemscy w Królestwie Polskiem, interesowani są najsilniej w przywróceniu waluty kruszcowej, z ich łona wyjść powinna inicyatywa do starań w tym kierunku — dla nich bowiem żadna reforma taryfy celnej nie stanowi ochrony przed spadkiem ceny złota i podrożeniem rubla.

Chmiel. Od ostatniego naszego sprawozdania sytuacya w handlu chmielnym uległa szczegółowej zmianie.

Wskutek pewnych już wiadomości o niepomyślnym zbiorze chmielu w Niemczech i Anglii ruch w tutejszym handlu tak się ożywił, że w przeciągu ośmiu dni wykupiono prawie wszystek chmiel w okolicy brodzkiej, płacąc, odpowiednio do jakości, za 56 kl. 90 do 130 złr.

Wczoraj po południu nadeszła depesza z Norymbergii, donosząca o obniżeniu się tamtejszych cen o 10 m. a w ślad za nią nastąpiła natychmiast ospałość w handlu, a dzisiaj już kupcy występują z wielką rezerwą. Z obowiązku naszego nie przestajemy napominać producentów o staranniejszą pielęgnacyę rośliny i zwracanie baczniejszej uwagi przy suszeniu. Zdarzało się nam obserwować próbki chmielu, suszonego sztucznie, o mizernym wyglądzie, a przecież pod względem jakości, stojącego o wiele wyżej od pięknie zielonego chmielu, suszonego na powietrzu. Wogóle chmiel nasz tegoroczny silnie pleśnią nawidzony, a brak staranności, jaki producenci przy sortowaniu chmielu objawiają, przyczynił się jeszcze bardziej do obniżenia cen, a z pewnością przy tegorocznym skonstatowanym nieurodzaju w okolicach chmielnych, chmiel nasz, zaprezentowany kupcowi odpowiednio, byłby znakomite uzyskał ceny.

Zatecz podaje średni zbiór 40—45.000 ctn. Ausza może mieć tę samą ilość; Dauba około 30.000 ctn.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 9 września.

Zapasy zboża na tutejszym placu są dość szczupłe, a zwłaszcza brakuje celniejszych gatunków, które wskutek tego były dzisiaj więcej poszukiwane. Ceny nie doznały wprawdzie znaczniejszej zwyżki, lecz zarówno na pszenicę i żyto, jak na jęczmień i owies odbyt był dzisiaj więcej ułatwiony niż dotychczas.

Płacono za pszenicę białą od 8·— do 8·45 złr., za czerwoną od 8·— do 8·40 złr., za żółtą od 8·— do 8·35 złr.; za żyto od 6·10 do 6·45 złr.; za jęczmień browarny od 6·30 do 6·80 złr.; na paszę od 5·30 do 5·60 złr.; za owies od 5·30 do 5·75 złr.; Rzepak od 10·50 do 11·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 6 września.

(G.) Chociaż kursa wczorajsze giełd zagranicznych nie działały zachęcająco, zachowała giełda wiedeńska stałą tendencyę, do czego przyczyniło się niemało podrożenie złotych walut i drobny spadek ceny srebra. Drożenie złota wpływa zawsze korzystnie na tutejszy kurs międzynarodowych papierów, jak akcye kolejowe, niektóre bankowe itp.

Z papierów bankowych przeważna część, z wyjątkiem obu akcyj kredytowych, ucierpiała nieco na kursie. W akcyach kolejowych nieznaczne tylko zaszły zmiany, kursa utrzymały się na wczorajszej wysokości. Jedynie koleje czeskie i lokalne straciły nieco z powodu szkód, sprawionych ostatniemi wylewami.

Papiery przemysłowe ściągały wielu kupców i postępowały naprzód. Renty nie zmieniły się wcale, okazując jednakowoż stałą tendencyę. Waluty zagraniczne podniosły się znacznie od dnia wczorajszego.

Ostatecznie notowano: renta pap. 88.05, srebrna 89.50, złota 106.80, austr. papierowa 101.35, Anglobanki 165.40, Kredyty 309.75, Bankverein 119.75, Unionbanki 238.75, Länderbanki 234.90, Alpiny 101.10, Ludwiki 205.50, Marki niem. 54.95.

Ostatnie wiadomości.

Młodoczeska deputacya, która udała się do Wiednia, aby domagać się od hr. Taaffego pomocy ze strony państwa dla dotkniętych klęską powodzi, nie została przyjętą przez prezesa ministrów. Do *Sonn- und Montags Ztg* donoszą, że hr. Taaffe dowiedziawszy się o zamiarze Młodoczechów, telegrafował do Namiestnika hr. Thuna, iż deputacyi przyjąć nie może, gdyż rząd zna swoje obowiązki i zadania, i do ich spełnienia nie potrzebuje specyalnego impulsu ze strony młodoczeskiej deputacyi. Gdy nadszedł ten telegram do Pragi, młodoczeska deputacya była już w drodze do Wiednia, gdzie starała się o audyencyę u hr. Taaffego. Tenże jednak kazał członkom deputacyi oświadczyć, iż nie może ich przyjąć jako deputacyę, a równocześnie powołał się na rozporządzenie cesarskie o 2-milionowej zapomodze, która jest wybitnym dowodem, iż przybycie deputacyi było zbytecznym z jej strony trudem. Hr. Taaffe dodał nadto, iż gotów jest przyjąć członków deputacyi w ich prywatnym charakterze. Wówczas weszli też dwaj członkowie deputacyi do gabinetu hr. Taaffego i rozmawiali z nim przez pewien czas o powodzi w Czechach i o innych rzeczach.

Z Petersburga donoszą dnia 7 b. m.: Wczoraj wieczorem cesarstwo rosyjscy, cesarzewicz, w. ks. Ksenia Aleksandrowna i w. ks. Włodzimierz Aleksandrowicz wyjechali z Peterhofu do gubernii wołyńskiej na manewry, mające się odbyć w pobliżu Równa. Na manewrach obecni będą: w. ks. Michał Mikołajewicz, ks. Mikołaj Maksymilianowicz Romanowski i ks. Aleksander Piotrowicz Oldenburski. Do Równa udali się ministrowie: dworu i wojny, dowodzący główną kwaterą cesarską i osoby ze świty cesarskiej. Wielkie manewry na Wołyniu, w których przyjmują udział wojska z okręgów warszawskiego i kijowskiego, stanowią pierwszy przykład koncentracyi wojsk, odpowiadających armiom. Obustronne operacye poprzedzi trzydniowy marsz części armii, składającej się z wojsk okręgu warszawskiego. Armią lubelską dowodzi jenerał Hurko. — Naczelnikiem sztabu jest jenerał Puzyrewski, jenerał-kwatermistrzem jen. Sacharow, naczelnikiem kawaleryi w. ks. Mikołaj Mikołajewicz młodszy. Armią wołyńską dowodzi jen. Dragomirow, naczelnikiem sztabu jest jen. Małama, jenerał kwatermistrzem jest jen. Szymanowski, naczelnikiem kawaleryi jen. Strukow. Głównym arbitrem jest w. ks. Mikołaj Mikołajewicz starszy. Dnia 11 b. m. wojskom dany będzie odpoczynek i w Równie odbędzie się uroczystość założenia cerkwi prawosławnej.

Z Łucka telegrafują do *Kijewlanina*, że w d. 6 b. m. wojska, biorące udział w wielkich manewrach na Wołyniu, rozpoczynają swe działania. Armia wołyńska w komplecie 93 batalionów, 72 szwadronów oraz secin i 216 dział pod dowództwem jenerał adjutanta Dragomirowa zajmuje pozycyę obronną za linią Ikwy i Styru, mając na froncie kawaleryę. Zadaniem jest obrona trójkąta: Łuck-Dubno-Równo wobec przeciwnika, oczekiwanego z zachodu. Armia lubelska w komplecie 98 batalionów, 72 szwadronów oraz secin i 240 dział pod dowództwem jenerał adjutanta Hurko rozpoczyna posuwać się z zachodu w celu sforsowania linii Ikwa-Styr, bronionej przez armię wołyńską. Ostatecznem zadaniem jest zdobycie m. Równa.

Grażdanin notuje obiegające w sferach wojskowych pogłoski, jakoby zamierzonem było przeniesienie z Warszawy pułków lejb-gwardyi: grodzieńskiego huzarów do Carskiego Sioła i ułanów do Peterhofu. Jednocześnie pułk lejb-gwardyi kirasyerów przeniesionym byłby z Carskiego Sioła do Gatczyny, a pułk lejb-gwardyi grenadyerów konnych z Gatczyny do Moskwy lub Nowogrodu. Celem takiej zmiany ma być: skoncentrowanie brygad huzarów w Carskiem Siole, ułanów w Peterhofie, a kirasyerów w Gatczynie.

Według wiadomości departamentu medycznego, z kontyngensu rocznego powołanych do wojska w Rosyi 372,740 osób, było niezdatnych do służby 62,633, t. j. prawie szósta część.

Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności wysłało według *Nowoje Wremia* 60,414 rubli komitetowi dla dotkniętych klęską głodową Czarnogórców i innych Słowian.

Glücksburg 8 września. Podczas wczorajszego obiadu, danego przez stany prowincyonalne, wzniósł marszałek sejmowy Reventlow toast na cześć cesarstwa niemieckich, wyrażając nadzieję, iż cesarzowi powiedzie się „rozprószyć ponure cienie wewnątrz Niemiec.“ Marszałek nazwał cesarza „ostoją wewnętrznego i zewnętrznego pokoju.“ Cesarz podziękował i zaznaczył, iż zawdzięcza prowincyi ten klejnot, który błyszczy przy jego boku i że spodziewa się osiągnąć zamierzony cel, jeśli każdy Niemiec ze swojej strony będzie go popierał w usiłowaniu rozpraszania wewnętrznych cieni.

Helsingfors 8 września. Jenerał-gubernator, przyjmując w Kuopis władze gubernialne, powiedział do nich w języku rosyjskim pomiędzy innemi: Jestem zupełnie przekonany o waszych uczuciach wiernopoddańczych dla naszego ukochanego monarchy, są jednak ludzie, starający się obudzić nieufność względem rządu. Zdrowy rozsądek ludu nie dał się jednak obałamucić temi knowaniami i ludność kraju, jak teraz, tak i na przyszłość używać będzie owoców dobrobytu. Jeżeli w prasie rosyjskiej pojawiły się nieprzychylne dla Finlandyi artykuły, to was nie powinno niepokoić, ponieważ powód do tego dali niektórzy Finlandczycy. Zdrowy rozsądek wymaga spokojnego zachowania się wobec podobnych faktów, a zarazem ufności w ojcowską opiekę naszego ukochanego monarchy, troszczącego się o szczęście poddanych wszystkich narodowości państwa.

Zofia 8 września. Do sobrania wybrano wszędzie kandydatów rządowych. Z powodu pomyślnego wyniku wyborów przyszło w rozmaitych miejscowościach do radosnych manifestacyj. Stambułow został wybrany w Zofii, Tirnowie, Filipopolu i Eski-Zagra; minister Tonczew w Zofii, Tirnowie i Warnie, a również wybrano postawionych jako kandydatów rządowych byłych ministrów: Stoiłowa, Strańskiego i Sałabaszewa. Stronnictwa opozycyjne uzyskały tylko słabą mniejszość.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9 września. Cesarz przyjmował wczoraj w południe deputacyę Rady miasta Wiednia, składającą się z burmistrza i jego zastępców, która wręczyła adres gratulacyjny z powodu zaślubin Arcyksiężny Maryi Waleryi. Cesarz, dziękując, wyraził swą radość, że ludność wiedeńska przy każdej sposobności objawia swoje przywiązanie do domu cesarskiego. Następnie poruszył Monarcha kwestye bieżące i oświadczył, iż połączenie przedmieść Wiednia z miastem było niezbędnym i wielkim postępem. Cesarz wyraził radość z powodzenia uroczystości śpiewackich i patryotycznych manifestacyj ludności, poczem wypytawszy się o stan wylewów, łaskawie pożegnał deputacyę.

Wiedeń 9 września. Cesarz wyjeżdża dziś o godzinie 6½ wieczorem na manewry do Węgier, d. 16 b. m. uda się do Szląska pruskiego, a do Wiednia wróci d. 19 b. m.

Jak z pewnego źródła słychać, przybędzie cesarz niemiecki d. 21 b. m. do Wiednia, aby wziąć udział w polowaniach dworskich w Styryi. Na dworcu kolejowym będzie uroczyste przyjęcie, a obiad galowy odbędzie się w Schönbrunn dnia 2 października. Polowania mają trwać dni dziesięć.

Wiedeń 9-go września. Przybył tutaj namiestnik Galicyi hr. Badeni.

Wiedeń 9 września. Co do stanu wody nastąpił od dziś rana stanowczo korzystniejszy obrót. Centralny komitet ratunkowy zapewne jutro zostanie rozwiązany. Bar. Albert Rothschild ofiarował dla dotkniętych klęską powodzi 30.000 złr. Na większej części linij kolei państwowych ruch znowu się rozpoczął. Komunikacya Wiednia z Pragą przez Gmünd i Wessely prawdopodobnie dziś jeszcze zostanie przywróconą.

Korneuburg 9 września. Skutkiem przerwania wału pod Schliefbrückl stoi część Korneuburga pod wodą. Wiele rodzin musiało się przeprowadzić na inne mieszkania. Od dzisiejszego dnia opada woda.

Praga 9 września. Wydział krajowy uchwalił ofiarować z nadwyżek funduszu indemnizacyjnego 100,000 złr. dla osób znajdujących się chwilowo w potrzebie wskutek klęski powodzi.

Praga 9 września. Wczoraj odbyło się konstytuujące posiedzenie krajowego komitetu ratunkowego. Namiestnik przedłożył zredagowany przez siebie projekt organizacyjny, który jednomyślnie został uchwalony.

Ogłoszono manifest, wzywający wszystkich dobroczynnych ludzi o rychłą i obfitą pomoc.

Praga 9 września. Stan wody wynosi 178 cm. Woda opada o 2 centymetry na godzinę.

Tryest 9 września. Ministeryum spraw wewnętrznych zakazało utworzenia stowarzyszenia p. p. „Lega nazionale,“ gdyż projektowane stowarzyszenie, mimo przeciwnego oświadczenia, według projektu przedłożonych statutów musi być uważanem za polityczne i może wbrew swojej woli mogłoby się stać osłoną dla dążności wprost dla państwa niebezpiecznych. Zresztą projekt statutu jest prawie równobrzmiący ze statutami rozwiązanego Stowarzyszenia „Pro patria.“

Buda-Peszt 9 września. Poziom wody podniósł się od soboty o 40 cm. Wyspa Małgorzaty częściowo zalana.

Berlin 9 września. Omawiając klęskę powodzi, pisze *Nordd. Allg. Ztg*: Nie chodzi o to, jakim językiem mówią ofiary powodzi, lecz o fakt, że istnieją, i że prócz mieszkańców naszego kraju, również ludność ściśle z nami złączonych Austro-Węgier potrzebuje pomocy. Nie wątpimy, że duch dobroczynności naszego społeczeństwa i tym razem znów się zamanifestuje i że zarządzone zostaną składki.

Gravenstein 9 września. Cesarz pojechał z Sonderburga na teren manewrów, polegających na bitwie, którą staczają dwie dywizye floty; wschodnia dywizya zdobyć ma przejście przez Alsensund i wyprzeć z pozycyi zachodnią dywizyę, stojącą w pobliżu Düppel. Atak wschodniej dywizyi udał się w zupełności.

Paryż 9 września. Tutejsza ambasada turecka zaprzecza wiadomości dzienników, jakoby stanowisko wielkiego wezyra było zachwianem.

Madryt 9 września. Onegdaj zachorowało w mieście Walencyi 15 osób na cholerę. W prowincyach zmniejsza się wciąż epidemia.

Gibraltar 9 sierpnia. Między trzema oficerami angielskimi i Hiszpanami przyszło do kłótni. Hiszpanie znęcali się nad Anglikami i poranili ich sztyletami.

Angielska władza wojskowa wdrożyła śledztwo.

Southampton 9 września. Wszyscy robotnicy zatrudnieni w dokach strejkują, ponieważ zarząd doków nie uznaje stowarzyszenia robotników i nienależących do unii zatrudnia jako stałych robotników.

Wszyscy tragarze, majtkowie, palacze i rzemieślnicy z warsztatów okrętowych przyłączają się do bezrobocia.

Ruch portowy ustał zupełnie.

Leodyum 9 września. Kongres katolicki dla popierania reformy socyalnej został otwarty. Wysłano telegramy do Papieża i do króla Leopolda. Kongres liczy bardzo wielu uczestników; obecni są też delegaci z Austryi.

Petersburg 9 września. Rodzina cesarska przybyła wczoraj do Łucka i natychmiast udała się na pole manewrów.

Jenerał Bardowski, dowódzca wysłanej na manewry trzeciej dywizyi piechoty gwardyi, zmarł nagle na apopleksyę nerwową.

Zofia 9go września. Znane są już rezultaty wszystkich 295 wyborów. Wybrano 260 kandydatów rządowych, a 35 opozycyjnych. Rząd odniósł świetne zwycięstwo. Wyborcy Zofii po skończonych wyborach urządzili owacyę dla Stambułowa. Stambułow i Żiwkow wybrani każdy w czterech, a Tonczew w trzech miejscach. Eks-ministrowie Stoiłow, Strański i Sałabaszew wybrani zostali również jako kandydaci rządowi.

Konstantynopol 9 września. Obiega wiarogodna pogłoska, że we wsi Bagczedanik w pobliżu Ismidu Armeńczycy zamordowali trzech strażników bezpieczeństwa. Fakt ten był przedmiotem wczorajszej rady u sułtana, na której byli obecni: wielki wezyr, minister spraw zagranicznych i minister sprawiedliwości.

Salonika 9 września. Ku ratunkowi ludności dotkniętej pożarem utworzył się pod przewodnictwem honorowem jenerał-gubernatora komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich tu zamieszkałych narodowości; na ręce jego ofiarował na ten cel konsul austryacki 1500 franków, a konsulowie francuski i włoski po 1000 franków.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie kościoła ś. Stanisława na Skałce nadesłał p. Ludwik Bukowski 5 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 9 września. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	87	95	Anglobanki	165	30
„ srebrna „	89	—	Uniony	238	—
„ 4% złota „	107	50	Bankvereiny	119	60
„ 5% pap. nieop.	101	15	Akcye Länderbanku	235	50
Akcye Ban. Aus.-W.	974	—	„ kol. Kar. Lud.	205	—
„ kredytowe	309	—	„ „ lwowsko-czerniow.	230	—
Londyn	112	35	„ „ połudn.	152	25
Napoleony	8	95	Elbethale	236	—
Dukaty	5	38	Nordbahny	2760	
Marki	55	07½	Staatsbahny	246	62
5% Renta węg. pap.	99	30	Alpiny	99	90
4% „ „ złota	101	30	Akcye tytoniowe	139	75
Losy prem. węg.	—		Ruble	141	25
Losy tureckie	36	60			

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin 9 września.

Banknoty austr.	182	—	4% Listy likw. pol.	71	40
Krótki Wiedeń	181	40	Akc. kol. Kar. Lud.	93	—
Banknoty ros.	257	30	„ austr. kred.	175	62
5% Listy zast. pols.	75	—	Ultimo Ruble	256	50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Une Française diplômée, connaissant l'allemand et la musique, désire se placer à Cracovie. Pour renseignements magasin français de Mme *Bèze*, Sukiennice. (2049-1-3)

Do wynajęcia ładne **kawalerskie mieszkanie** elegancko umeblowane, dwa pokoje z przedpokojem przy ulicy Sławkowskiej Nr. 20, II. piętro. (2050-1-3)

Sklep korzenny

z **restauracyą** i **wyszynkiem** wszelkich trunków, jest z powodu śmierci właściciela przy ruchliwej ulicy zaraz do obsadzenia. Kapitał potrzebny 3000 złr. za towary, urządzenie i t. d. Adres złożony w Admistracyi „Czasu" w Krakowie. (2046-1-4)

Chodniki z juty i kokosu oraz Maty kokosowe

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1901-1-)

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, w Sukiennicach l. 24.
Ceny bardzo niskie.

Potrzebna jest zaraz gospodyni

znająca się na gospodarstwie wiejskiem i na kuchni. — Bliższa wiadomość pod adresem: **A. B.** poste restante **Limanowa.** (2047-1-3)

W Tarnowie

jest do sprzedania plac pod budowę kamienicy, w samym środku miasta, naprzeciw gmachu gimnazyalnego obok realności XX. Filipinów. Zgłoszenia przyjmuje się pod lit. **R. S. l. 133** poczta **Kołaczyce.** — Pośrednicy wykluczeni. (2045-1-3)

Badeńskie winogrona

kuracyjne i stołowe (czerwone i białe), owoc słodki wyborowy, rozsyła franco w koszykach 5 kilo po 1·80 złr. (2048-1-)

Paweł Klapsia,
emeryt. aptekarz w Baden b. Wien Josefsthal Nr. 5.

Battonya, pr Arad w Węgrzech.

Wywóz żywych kurcząt i kapłonów, **tuczonych** w koszach 5 kilo opłatnie koleją lub pocztą za 3 złr. 20 ct. — Próba wystarczy, aby zostać stałym kupującym. — R. Seemann, własne zakłady tuczenia drobiu. (2013)

BAHLSENA żyto na wysiew Imperial.

Prawnie ochronione.



Wedle poniżej umieszczonego świadectwa oraz wielu innych doniesień z rozmaitych okolic (także z wysokich gór) **wypróbowane jako wytrwałe na zimę, stanowiące odpór przeciw kładzeniu się** i niezrównane w plonie, obok **wielkiej oszczędności wysiewu.** (1999-1-3)

Świadectwo.

50 c. stemp.

Podpisany miejski urząd na podstawie zeznań podpisanych świadków panów Karola Keitlera, dzierżawcy wielkiej własności ziemskiej i browaru, i Tomasza Szkastnego, posiadacza gruntowego, obu z Vrszowic, poświadcza, że uprawiane przez pana Ernesta Bahlsena, właściciela realności w Winohradach pod Pragą, na polach doświadczalnych — należących do wymienionego w obszarze wspomnianej miejscowości — „żyto Imperial" zwróciło ogólną uwagę z powodu nadzwyczajnej bujności, odporności przeciw kładzeniu się (krajowe gatunki zupełnie się położyły), siły i długości słomy tudzież swych bardzo wielkich źdźbeł. Ilość do wysiewu 52 kilo na 2380□° wydała plonu 75 mendli, które okazały 64¾ kilo ziarna za mendel.

W dowód czego pieczęć urzędowa i podpisy.

Urząd miejski w Vrszowicach,
dnia 9go sierpnia 1890 r.

(L. S.)

Naczelnik gminy:
B. Holeczek, wł. r.
Karol Keitler, dzierżawca dóbr.
Tomasz Sztastny, posiadacz gruntu.

Illustrowane **cenniki** także innych **zbóż** cennych **na wysiew, cebulek kwiatowych, roślin i t p. rozsyła darmo i opłatnie.**

Ernest Rahlsen
w **PRADZE-Winohrady,**
Canalscher Garten.

Ogrodnik *Gratkowski*, obeznany ze wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa, szuka posady od 1 października b. r. pod skromnemi warunkami.

Wiadomość pod powyższym adresem w Radłowie. (2042 2-3)

Mr H. Dziewicki

sera de retour à Cracovie dès le 1r Octobre; il peut donner quelques leçons d'anglais, mais seulement dans l'après-midi ou dans la soirée. — S'adresser à Mr. *Michalka*, ulica Szpitalna No 21. (1966-3-6)

Mundurki dla pensyonarek,

suknie jesienne i żakiety, jako specyalność podług najświeższych żurnali paryskich, wykonywa szybko, gustownie i dokładnie **pracownia Teodozyi Jahnównej w Rynku gł. Nr. 10, II piętro.**

Poleca świeżo otrzymane **paryskie koronki** czarne na suknie. (1915-5-6)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. **oraz w aptece p. Siedleckiego.** (1389-16-)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu. [741-14-20]

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis** organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrazniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(1390 23 39)

COGNAC

vieux Champagne, znak: Non plus ultra, prawdziwy francuski, w wybornym gatunku, podniecający trawienie, wzmacniający osłabione osoby i powracających do zdrowia, rozsyłam z ocleniem i opłatnie za zaliczką pocztową 8 złr. baryłkę 4-litrową lub w koszach 3 butelki po trzy ćwierci litra za 1 złr. 80 ct. butelkę. (1985-2-52)

Prawdziwy dowieziony najlepszy

rum Jamaica

po 7 złr. 50 cnt. baryłka, po 1 złr. 75 cent. butelka, jak wyżej.

Wyborne słodkie

naturalne wino Malaga

po 4 złr. 90 cnt. baryłka, po 1 złr. 25 cnt. butelka, jak wyżej.

R. Maiti w Tryeście.

Na placu przy ul. Dietlowskiej GRANDE CIRQUE INTERNATIONAL.

We środę dnia 10go września b. r. o godz. 7½ wieczór.

wielkie przedstawienie.

Początek przedstawień codziennie o godz. 7½ wiecz., w niedziele i święta dwa przedstawienia, początek pierwszego o godz. 4 popoł., drugiego o godz. 7½ wiecz., każde z doborowym programem.

Jutro we **czwartek** dnia 11 września b. r. przedstawienie o godz. 7½ wieczór. (1924-10) ***Dyrekcya.***

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż mój

Skład papieru, Przyborów do pisania, Zeszytów szkolnych własnego nakładu, Ram do obrazów, Książek do nabożeństwa, Artykułów religijnych, Tutek cygaretowych, Towarów galanteryjnych (perfum, mydeł, szczotek, grzebieni i t. p.)

pod firmą (1875-8-10)

Rudolf Herliczka w Krakowie

przeniosłem do domu „pod Murzynami" przy placu Maryackim 1.

Polecam **świeży transport listew na ramy** najnowszych profili (tak czarnych, bronzowych, oksydowanych, złoconych, jak i dębowych w deseń i gładkich) po cenach nader umiarkowanych.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się szybko i dokładnie.

Prawdziwe granaty w złocie.

Czeska ajencya **Ferdynanda Hofmanna** w Krakowie, ul. Grodzka 26. (1963-20 30)

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** (1584 1-)

Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu).

ODZNACZONE **wielkim srebrnym medalem** *w Wiedniu 1888.* — ODZNACZONE **medalem srebrnym** *w Krakowie 1887.*

Pierwsza galicyjska spółka suszenia owoców i warzyw w BOCHNI,

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

ma do sprzedania wszelkiego rodzaju konserwy owocowe i warzywne, tudzież słynne i ulubione zupy francuskie **„JULIENNE" suszone najnowszym amerykańskim sposobem, a polecone przez komisyę lekarską w Krakowie.** (1764 10-20)

Zwraca się przytem uwagę Szan. Odbiorców na wczesne zamówienia, albowiem w ubiegłym roku sprzedała Spółka 20,000 paczek „Julienny" zagranicę.

W KRAKOWIE do nabycia u p. *Knorka* przy ul. św. Jana, p. *Lewieckiej* przy ul. Sławkowskiej, p. *Czyńskiego* w Sukiennicach, w mleczarni Grodkowickiej przy ul. Brackiej, p. *Strycharskiego* przy ul. Długiej.

Przez Wys. c. k. kraj. Władzę szkolną konces. pryw.

szkoły muzyczne Kaiser

w Wiedniu, VII., Zieglergasse 29. VIII., Florianigasse 52.

17 rok szkolny rozpoczyna się 17 września 1890 i trwa do 30 czerwca 1891. 2 października otwarcie nowych kursów.

Wykształcenie uczniów na **wirtuozów, dyrygentów, kapelmistrzów** tudzież do **muzykalnego działu nauczycielskiego (do c. k. egzaminu państwowego).**

Przedmioty wykładowe: śpiew chórowy, kościelny i solowy, gra na fortepianie, skrzypcach, wiolenczeli, altówce, basie, teorya, kompozycya, instrumentacya, historya muzyki, ogólna historya literatury, język włoski i francuski, pedagogia muz., metodyka.

Zamiejscowym podaje się na żądanie wskazówki o stosownem mieszkaniu i wikcie w pobliżu zakładów. Prospekta tudzież wszelkie wyjaśnienia darmo i opłatnie przez sekretaryat. (1992-2-3) **Dyrekcya.**

Akademia przemysł.-handlowa w Gracu.

Akademia rozpoczyna z dniem 15 września b. r. dwudziesty ósmy rok szkolny.
3 klasy i klasa przygotowawcza dla tych, którzy do akademii nie mogą być jeszcze przyjęci.
Abituryenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej.

Kurs abituryentów. Jednoroczny kupiecki kurs dla maturzystów z gimnazyów i szkół realnych, którzy poświęcają się zupełnie zawodowi handlowemu lub równocześnie ze studyami uniwersyteckiemi chcą także zyskać wiadomości handlowe. (1571-8-8)

Wiadomości tyczących się **przyjęcia i utrzymania,** również szczegółowych prospektów udziela **Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.**

Dyrektor: *A. E. v. Schmid.*

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas"]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [1771-33-60] **L. SPEISER.**

2000 złr. rocznego pobocznego dochodu

mogą sobie przysporzyć stateczne osoby każdego stanu — przy pewnej zapobiegliwości. — Zapytania pod lit. **J. 349** przesyłać do **Rudolfa Mossego w Wiedniu.** (1590-4-4)

Jedyny skład odznaczony w w **Paryżu złotym medalem.**

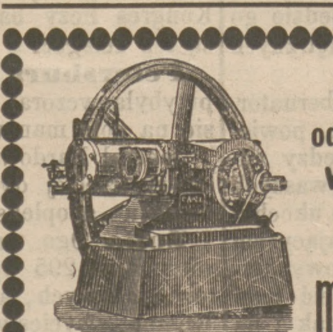
GORSETY DAMSKIE



M. Weiss w Wiedniu,

Ceny gorsetów: 10, 12, 14, 26 złr. i wyżej. Przy zamówieniu listownem uprasza się o podanie miary w centimetrach: 1) całej objętości piersi i grzbietu, wziętej pod ramionami; 2) objętości kibici; 3) objętości bioder; 4) długości od niżej ramiona aż do kibici. — Miarę należy wziąść na sobie na sukni. — **Rozsyłki pocztowe tylko za zaliczką lub poprzednią gotówkę.** (170-43-)

GANZ i SPÓŁKA



odlewarnia żelaza i Tow. akcyjne wyrobu machin **w Budapeszcie i Leobersdorf pod Wiedniem**

mają zaszczyt zawiadomić, że objęli wyrób

motorów gazowych, patent Bánki-Csonka,

które wykonywane w leżącej i stojącej, jedno- i dwu-cylindrowej konstrukcyi, odznaczają się **prostą i trwałą budową, spokojnym chodem, pewnym i tanim ruchem, lekkością, małem zużyciem gazu, opuszczeniem suwaka,** dlatego **niewieloma i bardzo zwykłemi naprawami, małem zajęciem miejsca, zamkniętą skrzynią na oliwę,** dlatego **małem zużyciem oliwy** i **ochroną** przeciw **kurzowi.** — Zastępstwo szczegółowo dla motorów gazowych ma: (1124-9-10)

ANTONI MAY, inżynier w **Wiedniu,** III., Barmherzigengasse 16.

Prócz tego polecają swoje:

ŁOŻYSKA WALCOWE z walcami z twardej leizny — dla **młynarzy;**
ŁUSKACZE i inne **machiny młynarskie;**
TURBINY, szczegółowo według stosunków miejscowych wykonane, **z dokładną regulacyą i możliwym wyzyskiem istniejącej siły wodnej.**
ELEKTRYCZNE OSWIETLENIE i przeniesienie siły, nawet na **większe odległości;**
WAGONY dla **kolei** normalnych i wązko-torowych i potrzeby kolejowe;
MACHINY dla **wyrobu papieru** i **celulozy, walcownie;**
WYROBY Z TWARDEJ LEIZNY wszelk. rodzaju, **rozdrabniacze, szczęki do rozbijania, młynki kuliste, walce i t. p.; roboty machinowe i odlewowe; dynamometry i sprzęgła tarciowe.**

Jeneralne zastępstwo ma **GANZ & COMP.** w Wiedniu, IX., Wasagasse 31.

Ważna wiadomość dla jąkających się.

Za pomocą własnej metody oduczam błędu jąkania się, szeplenienia i t. d. Kurs nauki przy codziennej pracy trwa najdłużej od 2 do 3 miesięcy. — Bliższa wiadomość przy placu Dominikańskim pod Nr. 1, codziennie od godziny 1 do 4 popołudniu. (1972-2-10)

Leon Stępowski,
art. dram. teatru krakowskiego.

Lekcyj w zakresie gimnazyaln. oraz języka rosyjskiego

udziela słuchacz Uniwer. Jagiellońskiego. Wiadomość w Czytelni Akademickiej (Rynek A—B Nr. 37) od g. 10—1 rano i od 3—6 popoł., lub w Administracyi „Czasu". (1964 3-3)

Nauczycielka Polka

poszukuje posady. Listy opłacone przyjmuje właścicielka domu Nr. 300 w Podgórzu. (1958-2-6)

Agence Internationale Mme SIKORSKA,

Cracovie, Rynek 7.

Recommande:

Une Française bonne sup. parlant Courament l'allemand aux apptus de 300 fl.

Une Polonaise possédant, le français l'anglais et la musique aux apptus de 400 fl.

Une Allemande diplomée aux apptus de 300 fl. (1995-2-4)

Zdolna krawcowa damska znajdzie zaraz posadę jako panna pokojowa. Bony, wychowawczynie, panny pokojowe, klucznice i gospodynie — poleca Biuro **Malwiny Gandour w Biały.** Na odpowiedź dołączyć markę na 5 cnt. (1965-3-3)

Niemka

udziela **lekcyj języka niemieckiego,** godzinę dziennie za wynagrodzeniem 5 złr. miesięcznie. Bliższa wiadomość przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 22, I piętro — można zastać od godz. 3—4 popoł. (1946-4 5)

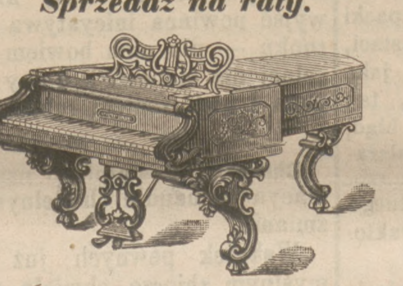
W hotelu Saskim

jest **sklep** pod salę balową do wynajęcia. Wiadomość w Administracyi hotelu. (1978-2-3)

Skład fortepianów JANA MATTUS KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny (Hotel Victoria).

Sprzedaż, zamiana, wynajem!
Sprzedaż na raty.



Fortepiany nowe od 260 złr. do 1900 złr., fortepiany używane od 40 złr., (1940-4-10)

Największy wybór.

Nauka prywatna dla aspirantów na jednorocznych ochotników.

Począwszy od 1 października b. r. udzielać będzie w Krakowie prywatnego przygotowania do egzaminu na jednorocznych ochotników kilku nauczycieli szkół średnich, według planu w szkołach dla aspirantów jednorocznej służby wojskowej przyjętego.

Zgłoszenia przyjmuje profesor c. k. szkoły realnej w Krakowie *K. Kunz*, najpóźniej do końca września 1890 r. (1944-4-5)

Winogrona kuracyjne

badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 50 c. za 5-kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką (2011-2-10)

Antoni Riess,
w Baden pod Wiedniem.

Ogrodnik

kawaler, dobrze uzdolniony we wszystkich gałęziach swego zawodu. poszukuje posady zaraz lub od 1 października 1890 r. Adres: **St. Kowalski, Kościan, W. Ks. Pozn.** (1974 2-2)

Były oficer od kawaleryi

przygotowuje do egzaminów wstępnych do szkół wojskowych, na kadetów i jednorocznych ochotników. Bliższa wiadomość pod lit. **H. T. R.** poste restante **Kraków.** (1961-2-5)

Darmo i opłatnie! wysyła najnowszy (1906-5-)

illustrowany cennik

SKŁADU FABRYCZNEGO
W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B pod Nr. 37.

Majątki

w Galicyi i Królestwie, **dzierżawy, kamienice** do sprzedania i zamiany. — **Folwark** przy kolei; piękny **dom, ogród i 28 mrg. gruntu** do sprzedania. — **Potrzeba 5000 złr.** na hipotekę kamienicy. — **Rządcy, leśniczowie, guwernerzy** itd. do umieszczenia. — **Posyła do wizy paszporta** i t. p. czynności załatwia **Biuro komis.-inform. Wł. Jaworskiego w Krakowie** przy ul. Grodzkiej pod Nr. 30. (1908-4-4)

Sklep od podwórza

z obszernemi i suchemi piwnicami, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w handlu *Horowitza* przy ulicy Grodzkiej L. 32, w Krakowie. (1890 5-10)

Magazyn mód Dora

w Krakowie Rynek L. 36,

przyjmuje zamówienia na **kostiumy z własnych i obcych materyj** i wykonuje je w jaknajkrótszym czasie i po cenach umiarkowanych. (1953-3-6)

Kandelabry,

garnitury na biurko, wazony, ramki, przyciski, popielniczki i miseczki z bronzu, najpiękniejsze i najtańsze u

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1415 6-)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1988-90-)
EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1679-35-)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Winogrona kuracyjne

w najszlachetniejszym gatunku, wyborne także jako winogrona stołowe, koszyk 4¾ kilo 2 złr. rozsyłka za zaliczką. (1920 4-24)

E. Handl w Wiedniu,
I., Naglergasse Nr. 16.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 25 czerwca 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina		Z	Kierunek
5·14	rano	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, Wiednia.
5·33	„	„ Podgórza-Bonarki	
7·59	rano	z Krakowa (kol. K. L.)	do Suchy, Chabówki, Mszany dolnej.
8·23	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·—	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wied. Pesztu, Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·59	„	„ Podgórza-Bonarki	
2·05	popoł.	z Krakowa (kol. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44	„	„ Pódgórza-Płaszowa	
3·01	„	„ Podgórza-Bonarki	
6·55	wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32	„	„ Podgórza-Płaszowa	
7·55	„	„ Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina		Do	Skąd
5·42	rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza
5·56	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·02	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19	„	„ Podgórza-Bonarki	ze Żywca, Wiednia, Oświęcima.
10·35	„	„ Podgórza-Płaszowa	
10·37	„	„ Krakowa (kol. Pół.)	
3·47	popoł.	do Podgórza. Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza, Pesztu, Wiednia, Zwardonia, Bielska.
4·03	„	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	„ Podgórza-Płaszowa	
7·10	wiecz.	do Podgórza-Płaszowa	z Mszany dol., Chabówki, Suchy.
7·35	„	„ Krakowa (k.K.Lud.)	
8·47	wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa,

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-56-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu."
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*